WALKA Z HITLERYZMEM NA WĘGRZECH

Wydanie ABC

Cena 10 gr.

DZIENNIK POLSKI

WYCHODZI RANO

Rok V.	Prenumerata z dostawą . . 2·75	Lwów, sobota 3 czerwca 1939 r.	Codziennie korespondencje z prowincji	Nr. 149

DZIŚ IDZIEMY WSZYSCY DO KINA!
CAŁY WPŁYW KASOWY NA F. O. N.!

ZSRR żąda gwarancji dla państw bałtyckich

Nieudała dywersja Hitlera przeciw paktowi antynapastniczemu

Warszawa, 2. 6. (Tel. wł. — l. r.). Pomimo istniejących trudności pakt angielsko - francusko - sowiecki podpisany zostanie w ciągu najbliższych dni — pisze korespondent „Evening Standard".

Głównym punktem spornym jest

ŻĄDANIE SOWIETÓW UDZIELENIA PRZEZ ANGLIĘ I FRANCJĘ GWARANCJI DLA PAŃSTW BAŁTYCKICH.

Zdaniem rządu sowieckiego ZSRR mógłby zostać wciągnięty w wojnę w wyniku gwarancyj udzielonych przez W. Brytanię Grecji. Natomiast Anglia nie posiada autentycznych zobowiązań wobec Łotwy, Litwy i Estonii. Główna trudność polega na tym, że

ANGLIA NIE CHCE NARZUCAĆ SWOJEJ GWARANCJI PAŃSTWOM BAŁTYCKIM, KTÓRE OBAWIAJĄ SIĘ, ŻE KWESTIA TAKĄ STAŁABY W SPRZECZNOŚCI Z PROWADZONĄ PRZEZ NICH POLITYKĄ NEUTRALNOŚCI.

Co do innych zastrzeżeń rządu sowieckiego, a mianowicie w sprawie oparcia porozumienia trzech mocarstw o pakt Ligi Narodów, czemu sprzeciwia się ZSRR, to Anglia gotowa jest tę sugestię wycofać.

Warszawa, 2. 6. (Tel. wł. — l. r.). Dowiadujemy się, że rząd angielski nie otrzymał dotychczas odpowiedzi rządu sowieckiego na propozycje zawarcia paktu angielsko - francusko - sowieckiego.

W związku z mową premiera Mołotowa oświadczają w Londynie, że angielskie koła rządowe zdają sobie w zupełności sprawę, że istnieje szereg punktów, wymagających wyjaśnienia. Wszelkie jednak wątpliwości mogą być usunięte w ciągu dalszych rozmów.

ZASADĄ, KTÓRĄ KIEROWAŁ SIĘ RZĄD ANGIELSKI PRZY USTALANIU PROPOZYCJI, BYŁA ORGANIZACJA FRONTU ANTYNAPASTNICZEGO,

co jest również pragnieniem rządu sowieckiego. Lord Halifax powraca po południu do Londynu i odbędzie rozmowę z ambasadorem Majskim.

Warszawa, 2. 6. (Tel. wł. — l. r.). Według doniesień „Daily Express" próby dyplomacji niemieckiej nawiązania kontaktu z rządem sowieckim zakończyły się fiaskiem. „Daily Express" twierdzi, że

HITLER USIŁOWAŁ PRZEPROWADZIĆ NAPRAWĘ STOSUNKÓW NIEMIECKO - SOWIECKICH I UNIEMOŻLIWIĆ UTWORZENIE PAKTU ANTYNAPASTNICZEGO.

W akcji tej brał również udział czeski gen. Syrovy. Okazał się on jednak niedostatecznie aktywny i posiadający mniejszą popularność w Moskwie, aniżeli to sobie w Berlinie wyobrażano.

Warszawa, 2. 6. (Tel. wł. — l. r.). Min. Bonnet przyjął ambasadora W. Brytanii i odbył z nim rozmowę, która dotyczyła rokowań w sprawie zawarcia paktu angielsko- francusko - sowieckiego.

Min. Beck przyjął ambasadora W. Brytanii

Warszawa, 2. 6. (Tel. wł. — l. r.). Minister spraw zagranicznych Beck przyjął wczoraj ambasadora W. Brytanii w Warszawie sir Kennarda.

Komisja koordynacji państwowej akcji informacyjnej

w Prezydium Rady Ministrów

Warszawa, 2. 6. (PAT) Jak się dowiaduje PAT, prowadzona dotychczas przez poszczególne ministerstwa akcja informacyjna rządu zostaje obecnie w znacznym stopniu

scentralizowana w Prezydium Rady Ministrów przez powiązanie w jednej komórce organizacyjnej nici aparatu państwowego, naświetlającego zjawiska życia politycznego i gospodarczego wobec opinii publicznej w kraju i zagranicą.

Dla realizacji tego celu powstanie przy premierze specjalna komisja, w skład której wejdą delegaci zainteresowanych ministrów oraz dyrektor biura zadań specjalnych. Komisja ta współdziałać będzie

w ustalaniu linij wytycznych i zasięgu państwowej akcji informacyjnej, obejmującej najważniejsze sprawy państwowe,

a przede wszystkim z dziedziny polityki wewnętrznej, zagranicznej, zagadnień wojskowych i gospodarczych. Członkowie Komisji (delegaci ministrów) czuwać będą ponadto nad realizacją tych ustaleń dostępnymi poszczególnym ministerstwom środkami działania.

Pan Premier zarządził również, aby Biuro zadań specjalnych zajęło się

organizowaniem w Prezydium Rady Ministrów stałych informacyjnych konferencyj prasowych

z udziałem redaktorów naczelnych czasopism i redaktorów niektórych działów w czasopismach, agencyj informacyjnych oraz kierowników referatów prasowych wszystkich ministerstw.

Konferencje te będą miały za zadanie

wszechstronne, stałe i systematyczne informowanie przedstawicieli prasy o najważniejszych sprawach bieżących

oraz właściwe oświetlanie sytuacyj i zjawisk bieżących przez delegatów poszczególnych ministerstw.

Łączne konferencje w Prezydium Rady Ministrów zastąpią dotychczasowe konferencje prasowe, organizowane obecnie przez poszczególne ministerstwa.

Dwa punkty niemiecko-duńskiego paktu nieagresji

Warszawa, 2. 6. (Tel. wł. — l. r.) Duński minister spraw zagr. Munch złożył wczoraj na nadzwyczajnym posiedzeniu parlamentu wyjaśnienie w sprawie podpisanego paktu nieagresji między Rzeszą a Danią.

Pakt składa się z dwu zasadniczych punktów. Pierwszy stwierdza, że

Dania i Niemcy nie będą prowadziły ze sobą wojny ani też nie spróbują użyć w stosunku do siebie przemocy.

W razie gdyby jeden sygnatariusz paktu został napadnięty przez trzecie państwo, drugi sygnatariusz nie użyczy napastnikowi żadnej pomocy.

Punkt drugi dotyczy procedury ratyfikacyjnej.

Pakt zawarty zostaje na przeciąg lat 10 i wchodzi w życie z chwilą wymiany dokumentów ratyfikacyjnych.

W razie niewypowiedzenia paktu w terminie rocznym przed wygaśnięciem ważności, zostanie on automatycznie przedłużony na dalszych lat 10.

Przy zawarciu tego paktu Dania kierowała się zasadą bezstronności w stosunku do rozmaitych ugrupowań państw, istniejących w Europie.

Swą politykę neutralności Dania gotowa jest zawsze potwierdzić celem utrzymania wzajemnego zaufania między Danią a innymi mocarstwami.

Oficer brytyjski aresztowany przez władze japońskie

Londyn, 2. 6. (PAT) Otrzymano tu wiadomość, że płk Christopher Spear, attache wojskowy przy ambasadzie brytyjskiej w Czungking został aresztowany w Kałganie przez władze japońskie. Szczegółów incydentu na razie brak, sądzą tu jednak, że pułkownik, zwiedzając linie chińskie, przekroczył przez omyłkę linie japońskie.

Katastrofa kolejowa

Londyn, 2. 6. (PAT) Wskutek zderzenia z samochodem ciężarowym na przejeździe kolejowym wykoleił się pociąg osobowy, idący z Konstanton. Katastrofa wydarzyła się pod Hilgay niedaleko Downhamarket. 6 osób zostało zabitych a 12 odniosło rany.

Rzym, 2. 6. (PAT) Niedaleko Padwy spadł trójmotorowy bombowiec. Załoga złożona z oficera, podoficera i 3 żołnierzy poniosła śmierć.

Prace senackiej Komisji Opieki Społecznej

Warszawa, 2. 6. (PAT) Na wczorajszym posiedzeniu Komisji opieki społecznej Senatu pod przewodnictwem sen. Tomaszkiewicza rozpatrywano projekt ustawy o zmianie niektórych przepisów w sprawach pracowniczych na ziemiach odzyskanych, włączonych do województwa śląskiego.

Referent tego projektu sen. Grajek przedstawił

różnice między pierwotnym brzmieniem postanowień o przedstawicielstwie pracowniczym w zakładach pracy a obecnie obowiązującym porządkiem rzeczy na terenie Górnego Śląska.

W dyskusji zabierali głos m. in. sen. Malinowski (Wojtek), Sujkowska, Milaszewski, wicemin. Garbusiński i in. Podnoszono konieczność wprowadzenia przedstawicielstwa pracowniczego w zakładach pracy w całej Polsce.

W wyniku debaty projekt ustawy przyjęto w brzmieniu uchwalonym przez Sejm.

Uchwalono również dwie rezolucje. Pierwsza z nich domaga się

przeprowadzenia wyborów do rad załogowych na terenie Śląska Zaolziańskiego,

druga zaś domaga się

rozciągnięcia ustawy o radach zakładowych na teren całego państwa,

z tym, żeby w tej ustawie był zastrzeżony dla świata pracy wpływ na procesy gospodarcze.

* * *

Warszawa, 2. 6. (PAT) Sejmowa Komisja rolna pod przewodnictwem wicemarsz. Jedynaka rozpatrywała na wczorajszym posiedzeniu zmiany wprowadzone przez Senat do uchwalonego przez Sejm projektu ustawy o zniesieniu służebności w województwach: krakowskim, lwowskim, stanisławowskim, tarnopolskim i cieszyńskiej części województwa śląskiego.

Po referacie pos. Rączkowskiego i dyskusji Komisja przyjęła poprawki merytoryczne Senatu, odrzuciła natomiast poprawki o charakterze stylistycznym.

Minister i poseł nadzwyczajny Brazylii wręczył P. Prezydentowi listy uwierzytelniające

Warszawa, 2. 6. (Tel. wł.) Dnia 1-go czerwca o godz. 12.30 p. Joaquim Eulalio do Nascimento Silva, poseł nadzwyczajny i minister pełnomocny Brazylii złożył Panu Prezydentowi R. P. swe listy uwierzytelniające na uroczystej audiencji na Zamku Królewskim.

Przy wręczaniu listów uwierzytelniających poseł Brazylii wygłosił przemówienie, w którym podkreślił więzy sympatii łączące Brazylię z Polską, podnosząc z uznaniem pionierską pracę Polaków, szukających ogniska domowego w lasach jego ojczyzny, wówczas gdy Polska żyła jedynie w sercach swych synów.

Pan Prezydent Rzeczypospolitej odpowiedział następującymi słowy:

Panie ministrze.

Przyjmując z rąk pańskich listy, którymi Jego Ekscelencja Prezydent Stanów Zjednoczonych Brazylii uwierzytelnia Pana, Panie Ministrze, przy rządzie polskim w charakterze posła nadzwyczajnego i ministra pełnomocnego, z zadowoleniem oceniam słowa, jakie Pan przy tej sposobności zechciał wypowiedzieć i ufam zarazem, że Pana, Ekscelencjo, działalność w Polsce, zacieśni polsko - brazylijskie stosunki za równo w niezmiernie ważnej dziedzinie gospodarczej, jak i na innych polach.

Jak słusznie to Pan, Ekscelencjo, stwierdził, pionierska praca wychodźców polskich w Brazylii, przyczyniła się do rozwoju pańskiego kraju. Sympatia istniejąca między narodem polskim a brazylijskim niewątpliwie ułatwi zadanie emigracji naszej Polacy, zamieszkali w Brazylii, z jednej strony przez swoje lojalne ustosunkowanie się do przybranej ojczyzny, z drugiej zaś przez naturalne związki z tradycją polską, mogą pracować z pożytkiem dla siebie i dla kraju, w którym się osiedlili. Cieszy mnie, że rząd brazylijski dodatnio ocenia ich wysiłki.

Rozwój stosunków pomiędzy naszymi krajami, które mają tyle wspólnych ideałów, będzie stale postępował naprzód, ogarniając coraz nowe dziedziny życia gospodarczego i kulturalnego.

Dziękuję Panu za życzenia i ze swej strony mogę Pana, panie ministrze, zapewnić, że w obecnej pańskiej misji znajdzie Pan całkowitą moje i mojego rządu poparcie.

Ameryka przygotowuje fundusze na prowadzenie wojny

Waszyngton, 2. 6. („Interpress"). Komisja senacka przyjęła dwunastu głosami przeciw dwom, projekt ustawy, regulujący sprawę zapewnienia skarbowi funduszów na wypadek wojny. Ustawa przewiduje m. in., iż z chwilą wybuchu wojny przeprowadzi się oszacowanie całej własności prywatnej dla uzyskania podstawy dla odpowiedniego przyciągnięcia obywateli do świadczeń na cele wojenne.

Wszyscy obywatele będą mianowicie zobowiązani do wykupienia pożyczki państwowej w odpowiednim stosunku do swych kapitałów. Pożyczka ta zaciągnięta będzie na 50 lat przy oprocentowaniu 1 od sta. Jako obowiązującą normę ustawa wprowadza od majątku 1000 do 10.000 dolarów — 5 procent na zakup pożyczki, skala ta jednak nieustannie rośnie, przyczem majątki do 1 miliona dolarów uiszczają na pożyczkę do 75 proc. swego stanu posiadania.

Projekt ten, nie do pomyślenia w innych warunkach, przyjęty przez komisję prawie jednogłośnie, świadczy o prawdziwych nastrojach, panujących w Ameryce i o zdecydowanej woli poskromienia napastników, gdyby doprowadzili do rozpętania pożogi wojennej. Sama ta uchwała, przyjęta tu jako niebywała sensacja polityczna, jest zarazem przestrogą, która — w myśl życzeń amerykańskich kół politycznych — ma podziałać ostudzająco na państwa osi.

ZE SPORTU

Odwołanie zawodów

Lwowski Okręgowy Związek Lekkoatletyczny odwołuje wyznaczone na 3 i 4 bm. mistrzostwa klasy C i juniorów.

Równocześnie LOZLA zawiadamia, że mistrzostwa wszystkich klas odbędą się tylko w ramach klubów lwowskich. Organizacje prowincjonalne mogą wysyłać na te imprezy zawodników, którzy jednakowoż ze zniżek kolejowych, udzielanych dotąd przez PZLA korzystać nie będą mogli.

Mistrzostwa klasy C i juniorów odbędą się na boisku Pogoni w dn. 7 i 8 bm., mistrzostwa klas A i B 10 i 11 bm.

Pogoda w dniu dzisiejszym

W dzielnicach południowo-wschodnich chmurno i miejscami deszcz. Na pozostałym obszarze pogoda słoneczna o umiarkowanym zachmurze-

Niemieccy neopoganie profanują krzyże i kościoły

Warszawa, 2. 6. (Tel. wł. — l. r.). W Münster w Niemczech przed kilku tygodniami nieznani sprawcy zburzyli w nocy krzyż na jednym z placów miasta. Katolicy krzyż ten odbudowali i ustawili ponownie na placu.

Nieznani osobnicy krzyż ten z powrotem w nocy zbeszcześcili, roz bijając głowę Chrystusa i smołą zasmarowując pozostałe części krzyża.

Sprofanowany krucyfiks na żądanie policji usunięto z placu. Przeprowadzone przez policję śledztwo nie wykryło sprawców profanacji.

Natomiast w tych dniach czerwoną farbą zamalowano drzwi parafialnego kościoła św. Ducha.

Sprawców i w tym wypadku nie wykryto.

Zdumiewające postępy w nauce języka polskiego...

Warszawa, 2. 6. (Tel. wł. — l. r.). Jak się dowiadujemy redakcja „Danziger Vorposten" w

Gdańsku wywiesza na specjalnej tablicy wycinki z prasy polskiej, omawiające sprawę Gdańska.

Przed tablicą tą gromadzą się tłumy osób, wśród których widać umundurowanych S. S., S. A. i Hitler Jugend.

Wycinki te wywieszane są bez tłumaczenia na język niemiecki. Okazuje się jak wiele Niemców rozumie po polsku.

Krwawa masakra w kinie

Zamachy bombowe terrorystów irlandzkich

Warszawa, 2. 6. (Tel. wł. — l. r.) Bomba gazowa, która eksplodowała w garderobie jednego z kin londyńskich, spowodowała okaleczenie szeregu policjantów, którzy musieli się zgłosić w szpitalu, gdyż nie byli zdolni do pracy.

Również w jednym z większych kin angielskich w dzielnicy Uniwersyteckiej Londynu znaleziono bombę wypełnioną gazem łzawiącym, którą jednakże spostrzeżono na czas i usunięto.

Organa policyjne przypuszczają, że ma się tu do czynienia z terorystami irlandzkimi.

Czwartek od rana do godz. 18 w skrótach telegr.

W KRAJU

□ Stan zbiórki na FOM na dzień 30 maja wyraża się kwotą złotych 9,704.279.56. Łącznie ze zbiórką prowadzoną oddzielnie wśród korpusu oficerskiego i podoficerskiego armii i floty kapitał wynosił 12,348.846.10 złotych.

□ Do gen. komisarza POP gen. Berbeckiego zgłosiły się listownie z prośbą o wciągnięcie ich na listę „żywych torped": Iwański H. z Warszawy, Sonne Ryszard, zam. we Lwowie, St. Dawidów i W. Olechnowski obaj zam. w Łodzi.

□ Na zaproszenie J. K. Mości króla Karola II rumuńskiego wyjeżdża w dniu 9 bm. do Bukaresztu przewodniczący Zw. H. P. wojewoda dr M. Grażyński.

□ W Grodnie odbyło się posiedzenie Rady Naczelnej Związku Osadników. Rada uchwaliła wysłanie depesz hołdowniczych do Pana Prezydenta R. P., Pana Marszałka Śmigłego-Rydza, P. Premiera gen. Sławoja-Składkowskiego i P. Ministra Poniatowskiego.

ZA GRANICĄ

□ W Kłajpedzie rozlepiono odezwy nawołujące do wstępowania do szeregów armii niemieckiej w charakterze ochotników. Przedstawiciele młodzieży kłajpedzkiej udają się do Rzeszy na kursy instruktorskie.

□ W bież. tygodniu Niemcy mają zwrócić broń, skonfiskowaną policji litewskiej podczas zajmowania kraju kłajpedzkiego.

□ Śledztwo w sprawie pożaru miasta Petseri (Estonia) stwierdziło, że ogień powstał przypadkowo. W szpitalach zmarły dalsze 2 ofiary tak, że ogólna liczba ofiar śmiertelnych wynosi 6 osób.

□ Wybory do nowego parlamentu fińskiego odbędą się w pierwszych dniach lipca br. Zgłoszono dotychczas ogółem 936 grup wyborczych. Akcja opozycji rządowej nie rokuje większego sukcesu.

□ Złożone prowizorycznie na cmentarzu w Ruzomberku zwłoki ks. A. Hlinki, zostaną przeniesione do mauzoleum, które miasto Ruzomberk wybuduje kosztem 1 i pół miliona koron.

□ Dziennik „Madrit" donosi, że gen. Queippo de Llano wraz ze swym sztabem odjeżdża do Rzeszy, gdzie weźmie udział w uroczystościach związanych z powitaniem ochotników niemieckich.

□ W całym Peloponezie odczuto silne wstrząsy sejsmiczne. Wstrząsy były szczególnie silne w okręgu Calabrita.

□ Amerykański komitet olimpijski zawarł umowę z linią Gdynia—Ameryka na przewiezienie atletów amerykańskich M/S „Piłsudskim" na zawody olimpijskie w Helsinkach w r. 1940.

□ Prezydent Roosevelt wydał zarządzenie zakazujące żeglugę wszelkim statkom, bez specjalnego zezwolenia na wodach w pobliżu Peart Har bour na Hawajach.

□ Prokurator w N. Jorku Dewey ogłosił, że wielki importer cukru niejaki Carlos Garcia został aresztowany pod zarzutem kradzieży przeszło miliona dolarów.

□ Władze argentyńskie zakazały lądowania 78 pasażerom żydom, którzy transytem udawali się do Paragwaju. Żydzi ci mają być odesłani z powrotem do Hamburga.

JEDNA CZY TRZY IZBY ROLNICZE?

W lwowskim „Słowie Narodowym" z dnia 26 maja br. Nr 146 na str. 4 ukazała się notatka pt. „Przeciw utworzeniu Izby Rolniczej w Tarnopolu".

Notatka informuje, że dnia 16 maja br. w Tarnopolu, na posiedzeniu Prezesów Okręgowych Towarzystw Rolniczych województwa tarnopolskiego powzięto uchwałę przeciwko stworzeniu oddzielnej izby rolniczej w Tarnopolu.

W ten sposób poruszone zagadnienie na łamach prasy lwowskiej wypływa niejako na otwarte wody opinii publicznej i to nie tylko Małopolski Wschodniej, ale znacznie szerszej, bo ogólno polskiej.

Wydarzenie to sprawiło, że niniejszym podejmujemy na łamach prasy kwestię, — jedna — czy trzy **izby rolnicze** w Małopolsce Wschodniej?

Instytucja **izb rolniczych** w Polsce została stworzona Rozporządzeniem Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 22 marca 1928 r. (jednolity tekst w Dz. U. R. P. z r. 1933 Nr. 2, poz. 16).

Artykuł 2 tego rozporządzenia głosi:

„Okręg działalności izby rolniczej obejmować będzie obszar jednego województwa.

W wypadkach uzasadnionych szczególnymi względami gospodarczymi okręg izby rolniczej może być mniejszy albo większy od obszaru jednego województwa z tym zastrzeżeniem, że winny być nim objęte całe obszary powiatów".

Tak głosi przepis prawa. A jak praktycznie przepis ten został wykonany? Czy wyjątków, na które w okolicznościach szczególnych dozwala ustęp drugi cytowanego artykułu powstało w całej Rzeczypospolitej dużo, czy też ilość znikoma?

Izb rolniczych w całej Polsce mamy trzynaście, zaś województw szesnaście. Nie posiadają własnych, odrębnych izb województwa: nowogródzkie, tarnopolskie i stanisławowskie, przy czym to pierwsze objęte jest Wileńską Izbą Rolniczą, zaś pozostałe Lwowską.

Po za tymi szczególnymi wyjątkami, wszystkie województwa posiadają normalne, jednowojewódzkie izby rolnicze.

Zgodzimy się tedy wszyscy zapewne na następujące oczywiste ustalenie: że jak w świetle prawa o izbach rolniczych w Polsce, tak i na tle wytworzonej już praktyki w ramach tego prawa — Lwowska Izba Rolnicza, jako obejmująca aż trzy województwa, jest zjawiskiem naprawdę wyjątkowym, którego dalsze trwanie musiałoby być uzasadnione naprawdę szczególnymi, wyjątkowymi względami gospodarczymi, gdyż w braku takich względów zjawisko to naruszałoby postanowienia cytowanego art. 2 rozp. z 22. III. 1928 r., czyli po prostu istniałoby wbrew prawu.

Rozpatrzeć trzeba z kolei, w ramach oczywiście takich, na jakie zezwolić może szczupłość szpalt, przeznaczonych na artykuł dziennikarski, czy **względy gospodarcze całej Małopolski Wschodniej są tego rodzaju, że istotnie wymagają jednej, wspólnej Izby Rolniczej dla terenu trzech województw?**

Celem izby rolniczej, według artykułu pierwszego cytowanego Rozporządzenia Prez. R. P. jest zorganizowanie zawodu rolniczego oraz współdziałanie z administracją publiczną w dziedzinie rolnictwa. Tenże artykuł głosi dalej, że pojęcie rolnictwa obejmuje tutaj również leśnictwo, ogrodnictwo, hodowle zwierząt i rybne oraz inne gałęzie wytwórczości bezpośrednio związane z gospodarstwem rolnym.

Rzućmy okiem na mapę gospodarczą Małopolski Wschodniej i zastanówmy się: czy regionalnie, geograficznie, glebowo, klimatycznie, ekonomicznie itp. teren ten jest na ogół jednolity, z niewielkimi może tylko tu i ówdzie odchyleniami, czy też mo że różnorodny, a może nawet bardzo różnorodny?

Czy interesy rolników na całym tym terenie mogą sprowadzić się do jednolitych na ogół postulatów?

Czy kierunki produkcji rolnej, hodowli, gospodarki leśnej, przemysłu rolnego, ogrodnictwa, organizacji zbytu rolniczego itp. mogą być jednakie, a przynajmniej zbliżone ogólnie np. w powiatach górskich z ich połoninami, na Podolu i dajmy na to w zachodnich powiatach województwa lwowskiego, z jego Centralnym Okręgiem Przemysłowym?

Nie trzeba uzasadniać, że wymienione przykładowo trzy regiony, z których każdy, jak wiadomo w innym województwie leży, są tak różnorodne pod każdym względem, poczynając od klimatu i gleb, a kończąc na stosunkach ekonomicznych (komunikacje, uprzemysłowienie, rynki zbytu etc. etc.), że rolnictwo ich nie tylko że nie ma wspólnych, czy pokrewnych interesów, ale raczej mieć może interesy rozbieżne.

Czy słuszną tedy rzeczą byłoby województwa o tak różnych warunkach gospodarczych, jak to widzimy w trzech województwach Małopolski Wschodniej, nadal obsługiwać jedną, wspólną izbą rolniczą?

Czyż nie jest aż nadto widoczne, że instytucja, która zechce objąć pod jednym dachem szczegółową organizacje rolnictwa w takich różnorodnych gospodarczo regionach, byłaby tworem sztucznym, ciężkim, odległym od terenu — i choćby ludzie, kierujący nią i pracujący w niej odznaczali się nieprzeciętnymi nawet zdolnościami i dawali ze siebie wszystko dla sprawy, — skuteczność działania nie mogłaby mimo to być zadowalająca, gdyż w samym założeniu organizacyjnym tkwiłby zasadniczy błąd.

Zapewne, że również i w granicach jednego województwa mogą się znaleźć różnorodne regiony gospodarcze, że chcąc tedy konsekwentnie dostosować rejony izb rolniczych do gospodarczych, trzebaby może tak je zaprojektować, iż nie pokrywałyby się w ogóle z granicami administracyjnymi województw, obejmując natomiast po parę powiatów z kilku województw sąsiednich; tak, to prawda, ale lekarstwem na to nie może być przecież łączenie kilku województw różnorodnych w jeden sztuczny region, gdyż wówczas sytuacja jest jeszcze bardziej powikłana, a to przez nadmierne nasilenie różnorodności gospodarczej w takim rejonie.

A przecież artykuł 2 cytow. Rozporządzenia dozwala na łączenie paru województw w jednej izbie rolniczej wyjątkowo i pod warunkiem, że w wyniku osiągnie się oczywiście nie utrudnienie w pracy izby, a wyraźne ułatwienie.

Do trudności czysto gospodarczych, jakie istnieją w koncepcji trójwojewódzkiej izby rolniczej, dochodzą jeszcze trudności administracyjne.

Założeniem ustawy jest, że izba rolnicza pokrywa się z granicami województwa; do tego też założenia dostosowywane są i wszelkie dalsze koncepcje administracyjno-organizacyjne Rządu w zakresie rolnictwa. Wszelkie zatem odstępstwa od tych założeń stwarzają w praktyce rozliczne trudności, tak izbie rolniczej, jak i administracji publicznej. Odbija się to niekorzystnie na współpracy izby z administracją, a co za tym idzie i na samych interesach rolnictwa.

Reasumując tedy dotychczasowe wywody, można z całą pewnością stwierdzić, że nie tylko nie istnieją szczególne względy gospodarcze, któreby uzasadniały istnienie jednej izby rolniczej we Lwowie na trzy województwa, ale wprost przeciwnie: istnieją zupełnie oczywiste, a szczególne względy gospodarcze, które uzasadniają utworzenie trzech jednowojewódzkich, normalnych izb rolniczych w Małopolsce Wschodniej. A że i prawo wymaga zasadniczo izb jednowojewódzkich, — sprawa wydaje się być zupełnie jasna.

Motywy pp. Prezesów Okręgowych Towarzystw Rolniczych województwa Tarnopolskiego natury finansowo-oszczędnościowej przeciwko izbom jednowojewódzkim nie są wagi zasadniczej.

Argumentów takich nadużywać nie można, bo wówczas zatraca się granicę miedzy zagadnieniami zasadniczymi a pobocznymi.

Jeśli bowiem dla celów zaoszczędzenia na administracji izby i jej pracownikach tak się organizuje izbę, że nie odpowiada ona zasadniczym swym przeznaczeniom, — wówczas wynikają większe straty w rzeczach najważniejszych, aniżeli zyskane ewentualnie oszczędności paru tysięcy złotych.

W końcu — małe zapytanie pod adresem pp. Prezesów OTR wojew. tarnopolskiego:

Czy pp. Prezesi istotnie wszechstronnie przemyśleli sprawę przed powzięciem swej w dniu 16 maja br. uchwały przeciwko powołaniu odrębnej Podolskiej Izby Rolniczej, zadaniem której miałaby być obrona specjalnych interesów rolnictwa podolskiego?

J. K.

Rząd węgierski zapowiada walkę z agitacją hitlerowską w kraju

Budapeszt, 2. 6. (PAT) Minister spraw zagr. Csaky przy okazji wręczenia mu mandatu poselskiego leżącego nad granicą Niemiec miasta Sopron, wygłosił tam wczoraj wieczorem przemówienie, w którym zwrócił się przeciwko obcej propagandzie na Węgrzech. Min. Csaky powiedział m. in.:

Wiem o tym, że nieodpowiedzialne elementy, które sądą, że zdobędą sobie zasługi u sfer kierowniczych Niemiec, jeżeli będą się starały czynić nam trudności, czasem nietaktownie i lekkomyślnie mieszają się w nasze życie wewnętrzne. Osoby te spotkają się i w przyszłości z siłą państwa węgierskiego.

Zostaną one również ukarane w Rzeszy Niemieckiej, gdyż rząd niemiecki, ilekroć przedstawimy uzasadnioną skargę, że obywatele niemieccy pragną w sposób nietaktowny wywierać nierozważny wpływ na Węgry, da nam zadośćuczynienie i wybryki takie ukarze.

Kierownicy Rzeszy Niemieckiej wiedzą, że

przyjaźń wielu milionów Węgrów dla Rzeszy stanowi wartość polityczną i gospodarczą i nie będzie skłonny poświęcić tej wartości dla niezrozumiałych celów kilku agitatorów o zdziczałej fantazji.

Nie pozwolimy, by obcy wybijali klin niezgody między nas, a zamieszkujące na Węgrzech narodowości.

Nie wierzę, by wielkie narody europejskie bez względu na to, do jakich grup politycznych należą, nie wiedziały, że

nakazem honoru węgierskiego jest byśmy pozostali wierni naszej misji w basenie naddunajskim,

gdyż tylko wtedy będziemy godni zaufania, jakim darzy nas cała Europa. Wywiesiliśmy — zakończył minister — w tym grodzie kresowym sztandar, którego nie pozwolimy zerwać nigdy ani olbrzymom ani karłom.

Rektor i dziekani Politechniki lwowskiej u min. Świętosławskiego w sprawie zajść na Uczelniach

Warszawa, 2. 6. (PAT) P. Minister W.R. i O.P. zaprosił na piątek dnia 2 czerwca rektora, prorektora i wszystkich dziekanów Politechniki lwowskiej na konferencję w sprawie ostatnich zajść, jakie się wydarzyły w tej szkole.

Dnia 31 maja br. odbyły się w Ministerstwie W.R. i O.P. narady przedstawicieli wydziałów matematyczno-przyrodniczych uniwersytetów. Na posiedzeniu ustalono ostateczny tekst projektowanego rozporządzenia o reformie egzaminów i studiów na wspomnianych wydziałach. Konferencja ta zamyka dwuletnie prace ministerstwa i szkół akademickich w tej dziedzinie.

Audiencje u p. premiera

Warszawa, 2. 6. (PAT) P. Prezes Rady Ministrów gen. Sławoj-Składkowski przyjął w dniu wczorajszym delegację m. Lwowa w osobach prez. dra Ostrowskiego, rektora Politechniki lwowskiej prof. Nadolskiego i prezesa Izby przem.-handl. p. Szarskiego, która złożyła memoriał w sprawie uprzemysłowienia Małopolski Wschodniej.

Poza tym P. Premier przyjął delegację Komitetu budowy szkoły pilotów im. Marsz. Śmigłego-Rydza w Świdniku pod Lublinem, która zaprosiła P. Premiera na uroczystość otwarcia tej szkoły, ufundowanej przez ogół pracowników KKO w Polsce.

Złóż grosz na T. O. M.!!!

Zebranie związkowej komisji targów i wystaw

Warszawa, 1. 6. (Tel. wł. — l. r.) W siedzibie Izby Przem.-Handl. w Warszawie odbyło się ostatnio zebranie związkowej komisji targów i wystaw, na którym poruszono szereg zagadnień, związanych z należytą organizacją targów.

M. in. stwierdzono konieczność veliminowania z terenu targów transakcyj o charakterze detalicznym, dopuszczając jako wyjątek jedynie sprzedaż próbek artykułów przemysłu ludowego, spożywczego oraz samochodów i maszyn.

Detaliczna sprzedaż wszystkich pozostałych artykułów winna mieć miejsce w budynkach specjalnie na ten cel przeznaczonych.

P. Wojewoda lwowski dekoruje Złotym Krzyżem Zasługi rolnika w Haczowie

Jak już donosiliśmy, mieszkaniec wsi Haczów, w pow. brzozowskim, Piotr Ostrowski, reemigrant ze Stanów Zjedn., subskrybował P.O.P. w kwocie 20.000 zł, która stanowiła połowę jego majątku. Obywatelski czyn rolnika-reemigranta, który opuścił Polskę jeszcze w r. 1906, spotkał się z zasłużoną nagrodą w postaci nadania mu Złotego Krzyża Zasługi. Uroczysty akt dekoracji p. Piotra Ostrowskiego odbył się właśnie w dniu wczorajszym.

Na krótko przed przybyciem Pana Wojewody przyjechali do Haczowa reprezentanci władz rządowych z starostą drem Pomiankowskim, ks. dziekanem Kielarem i kpt. Krausem na czele. O godz. 12 przybył do Haczowa p. woj. Biłyk, wraz z nim zaś przybyli: komisarz wojewódzki P.O.P. dyr. Grosser, płk Sikorski im. dcy O.K. Przemyśl i nacz. Wydz. społ.-polit. Urzędu Wojew. Charewicz. Pana Wojewodę przywitali chlebem i solą wójt gminy Haczów i sołtys miejscowej gromady, po czym delegacja dziatwy Haczowa wręczyła Panu Wojewodzie wiązanki kwiatów, zaś orkiestra odegrała Hymn Państwowy i Pierwszą Brygadę. Z kolei Pan Wojewoda przeszedł wzdłuż szpalerų dziatwy pod pomnik, gdzie wygłosił krótkie przemówienie, zwrócone do odznaczonego reemigranta i zgromadzonej ludności Haczowa.

Na wstępie swego przemówienia Pan Wojewoda podkreślił, że uważa za zaszczyt, iż z województwa lwowskiego zostaje odznaczony obywatel który w stopniu wyższym aniżeli na leżałoby przypuszczać spełnił swój obowiązek obywatelski. Przybywając do Haczowa pragnie Pan Wojewoda dać wyraz prawdzie, że decydują w Polsce serce, charakter i uczciwe spełnianie obowiązków. Pan Wojewoda podniósł wielką pracowitość, oszczędność i zaradność gospodarczą ludności Haczowa. Haczowianie są ludźmi — mówił Pan Wojewoda — którzy wiedzą, jak należy żyć, aby było dobrze i im samym i Polsce.

W chwili zakończenia przemówienia Pana Wojewody orkiestra odegrała Hymn Państwowy, zaś p. woj. Biłyk wręczył dyplom i przypiął odznaczenie pierwszemu w Polsce rolnikowi, odznaczonemu w związku z akcją na rzecz P.O.P.

Przemawiał następnie miejscowy ks. proboszcz Marcin Tomaka i w końcu sam odznaczony, po czym Pan Wojewoda oraz wszyscy goście zaproszeni zostali na widowisko regionalne pt. „Wesele haczowskie".

Min. Poniatowski o służebnościach w Małopolsce

Warszawa, 1. 6. (PAT) W czasie omawiania projektu ustawy o zniesieniu służebności w Małopolsce, na posiedzeniu Senatu, wygłosił przemówienie minister Rolnictwa i Reform Roln. Poniatowski.

Wysoko Izbo! Poprawki przyjęte przez Komisję rolną Senatu zmieniają stopę przeliczenia corocznej wartości użytkowej służebności pastwiskowych, stosując zamiast mnożnika kapitalizacyjnego liczby 30 — jak to przewidywał projekt rządowy — mnożnik 50.

Sądzę, że w odniesieniu do terenu Małopolski wartość użytkowa pastwisk będzie ceniona na ogół wysoko. Silne rozdrobnienie gospodarstw powoduje wybitne natężenie potrzeb pastwiskowych i zapewnia należycie wysokie szacowanie pastwisk.

Próby oszacowań przeprowadzone w ministerstwie dla paru przykładów — jakkolwiek akcentuję to wyraźnie, że mają one charakter jedynie prób i nie dają dostatecznego materiału dla ustalenia jakichś przeciętnych — wyraźnie pouczają, że zastosowanie mnożnika kapitalizacyjnego 50 może prowadzić do ustalenia wartości przekraczających granice zdrowego sensu.

Jest rzeczą oczywistą, że przy takich wynikach obliczeń, komisja szacunkowa musiałaby szukać wprowadzenia innych współczynników pomniejszających końcowy wynik, więc np. będzie uznawała za możliwe tylko częściowe wykorzystanie pastwiska w lesie, lub skracać będzie okres czasu prawdziwego korzystania z pastwiska na terenach suchych.

Proszę przeto Wysoką Izbę o utrzymanie art. 4 omawianej ustawy w brzmieniu uchwalonym przez Sejm.

Wizyta generałów hiszpańskich w Niemczech

Paryż, 1. 6. (PAT) Ag. Havasa donosi z Hamburga:

Na pokładzie parowca „Robert Ley" przybyło wczoraj do Hamburga kilku generałów hiszpańskich, którzy będą gośćmi rządu niemieckiego.

Są to generałowie, Don Antonio Aranda, Don Juan Yague, Don Jose Solchaga, Don Rafael Garcia Valinos Don Carlos Martinez Campos, Don Camillo Alonso Fega, kontradmirał Don Ramon Agacino Armes, Don Alfonso De Orleans De Bourbon.

Towarzyszy im włoski generał lotnictwa Battisti.

Ostatnie wiadomości sportowe

NIEMIECCY BOKSERZY NIE PRZYJADĄ DO POLSKI

Poznań, 1. 6. (PAT) Niemiecki Związek Bokserski nadesłał telegraficzną wiadomość, że z powodu trudności urlopowych swych zawodników drużyna niemiecka musi zrezygnować z przybycia do Warszawy na zapowiedziany mecz Polska—Niemcy.

Tłumaczenie to jest co najmniej osobliwe, gdyż Niemcy wyznaczyli już swoich zawodników do obozu przygotowawczego przed spotkaniem z Polską.

Polskie władze bokserskie zwróciły się z tej racji do Okręgu poznańskiego, by zrezygnował również ze spotkania Poznań—Berlin w Berlinie.

Jak się dowiadujemy, P.Z.B. zamierza upomnieć się o odszkodowanie w sumie 3.000 zł z tytułu poniesionych kosztów na organizację meczu Polska-Niemcy.

* * *

Jak się dowiadujemy, Niemiecki Związek Lawn-Tenisowy odwołał również wyznaczony na 2—4 czerwca rb. kobiecy mecz tenisowy Polska—Niemcy. Niemcy twierdzą, że ze „względów technicznych" nie mogą obecnie wystawić reprezentacji na to spotkanie.

5 tys. „ochotników" niemieckich wróciło z Hiszpanii do Niemiec

Hamburg, 1. 6. (PAT) Wczoraj rano przybyła do Hamburga flota organizacji wypoczynków robotniczych „Siły przez radość", przywożąca tzw. ochotników niemieckich, powracających z Hiszpanii w liczbie ok. 5 tys ludzi.

Koło godz. 10 nastąpiła defilada statków, wiozących ochotników, którą odebrał marszałek Goering

z pokładu jachtu rządowego, noszącego najwyższą odznakę hiszpańskiego orderu „Czerwonych strzał".

Po południu po wyładowaniu ochotników nastąpiła druga parada, którą prowadził generał-major von Richthofen, dowódca legionu.

Z ochotnikami przybyło również do Hamburga szereg wyższych wojskowych, m. in. książę Alfons Orlean De Bourbon.

O ile przed dwoma laty dementowano kategorycznie i urzędowo jakikolwiek udział wojsk niemieckich w wojnie hiszpańskiej,

obecnie, na skutek zdjęcia zakazu, wydanego przez ministerstwo propagandy, prasa niemiecka rozpisuje się o przebiegu walk, sięgając roku 1936 i o poszczególnych operacjach najwcześniejszego okresu walk hiszpańskich.

Dzienniki przepełnione są fotografiami i ilustracjami oraz mapami poszczególnych operacyj, w których brał udział legion niemiecki. Wydane zostały np. specjalne wydawnictwa ilustrowane z okazji powrotu legionu „Condor".

Antyniemieckie nastroje we Włoszech
Ludność panicznie boi się wojny

Londyn, 1. 6. (PAT) Korespondent „Manchester Guardian" ogłasza interesujące szczegóły, świadczące o wzrastającym niezadowoleniu ludności we Włoszech. Według korespondenta, wśród ludności włoskiej panuje głębokie i szeroko rozpowszechnione nie zadowolenie oraz obawa przed wojną W przeciwieństwie do lat 1914 i 1915, gdy włoskie roszczenia do naturalnej granicy tzn. Triestu i Trentino spotkały się z szerokim poparciem, obecne imperialistyczne aspiracje nie wywołują żadnego echa. Sojusz włosko-niemiecki — zdaniem korespondenta — bynajmniej nie przyczynił się do osłabienia nastrojów antyniemieckich wśród Włochów. **Celem skierowania nieprzyjaznych nastrojów w inną stronę w niedługim czasie podjęta będzie wytężona propaganda antykomunistyczna i antyrosyjska.**

Katastrofalny wybuch na kutrze w porcie puckim

Puck, 1. 6. (PAT) Wczoraj o godzinie 18.10 w porcie puckim podczas naprawy motoru na kutrze „Kuźnica Nr 6", własność rybaka A. Budzisza,

nastąpił katastrofalny wybuch zbiornika z ropą. Kuter natychmiast zatonął. 4 osoby zostały zabite na miejscu, 7 ciężko rannych.

Szczątki kutra, który wiózł materiał budowlany, jak również i artykuły żywnościowe, **są obecnie wydobywane przez drużynę ratowniczą**

Na miejsce wypadku przybył dowódca lotnictwa, przedstawiciele władz i prokuratury.

Akcja ratownicza kieruje kapitan portu Władysławowo — Borakowski. Dotychczas nie ustalono dokładnie co było bezpośrednią przyczyną tej strasznej katastrofy. Przypuszcza się, że

wybuch nastąpił w czasie spawania aparatem tlenowym ja kiejś usterki

Podzielone zdania Arabów wobec nowej polityki palestyńskiej

Beyrouth, 1. 6. (PAT) Naczelny komitet arabski nadesłał odpowiedź na „Białą Księgę". Odpowiedź ta potwierdza wiadomość o odrzuceniu nowej polityki palestyńskiej.

Wyluszczając motywy swego stanowiska,

naczelny komitet przede wszystkim krytykuje utrzymanie samej zasady mandatu, następnie występuje przeciwko istnieniu żydowskiej siedziby narodowej,

zarzucając „Białej Księdze", iż wprowadza tylko pewne ograniczenia. Rewolucyjny komitet arabski w Palestynie ogłosił odezwę, w której solidaryzuje się ze stanowiskiem rady naczelnej.

„Biała Księga" spotkała się jednakże z poparciem przywódców umiarkowanych kół arabskich,

którzy zebrali już tysiące podpisów Arabów palestyńskich, którzy popierają nową politykę rządu brytyjskiego.

Saint Jean de Luz, 1. 6. (PAT) Nowy ambasador amerykański w Hiszpanii, Aleksander Weddell, przekroczył wczoraj granicę francusko-hiszpańską udając się do Burgos.

MOŁOTOW O PAKCIE ZSRR Z ANGLIĄ I FRANCJĄ

Układ stosunków polsko-sowieckich — Ostrzeżenie pod adresem Japonii

Moskwa, 1. 6. (PAT) Na wczorajszym posiedzeniu Najwyższej Rady, po zatwierdzeniu dekretów, zabrał głos Mołotow jako komisarz spraw zagranicznych.

Mówca krytykował na wstępie dotychczasową politykę nieinterwencji państw demokratycznych, podkreślając, że polityka ta umożliwia państwom agresywnym, Niemcom i Włochom, dokonanie zaborów w Europie.

Monachium było punktem kulminacyjnym polityki nieinterwencji, lecz z chwilą gdy Niemcy zajęły Czechy i Kłajpedę, przekonano się,

do czego prowadzi polityka nieprzeciwstawiania się agresorom.

Szczególnie jasno zrozumiano sytuację,

gdy Hitler zerwał pakt z Anglią i Polską, odrzucił pokojowe propozycje Roosevelta i zawarł pakt o charakterze agresywnym z Włochami, skierowany przede wszystkim przeciwko głównym państwom demokratycznym.

Stwierdziwszy zmianę stanowiska państw demokratycznych wobec państw agresywnych, Mołotow powiedział:

Należy poczekać, by przekonać się, jak istotnie zmiany te są poważne i czy państwa demokratyczne, przeciwstawiając się agresji w jednych punktach Europy, nie zezwolą na agresję innych.

Dopóki sytuacja ta nie wyjaśni się, Związek Sowiecki winien postępować ostrożnie.

Zawarcie paktu angielsko-polskiego i angielsko-tureckiego wniosło poważną zmianę do sytuacji międzynarodowej. W związku z tymi paktami — mówił Mołotow — stwierdzić należy dążenie do wciągnięcia ZSRR do frontu państw usposobionych pokojowo celem zahamowania agresji. Zdaniem ZSRR dążenia te idą po linii interesów większości państw europejskich. Na propozycję Anglii i Francji Związek Sowiecki nawiązał w połowie kwietnia rokowania z wymienionymi państwami celem utworzenia frontu państw pokojowych. By jednak front taki mógł być stworzony,

konieczny jest pakt o wzajemnej pomocy między ZSRR a Anglią i Francją i udzielenie gwarancji dla wszystkich państw, graniczących ze Związkiem Sowieckim, oraz udzielenie efektywnej pomocy ZSRR,

gdyby ten zmuszony był wystąpić w obronie tych państw. Jest to opinia rządu sowieckiego — mówił Mołotow. Opinii tej ZSRR nikomu nie narzuca, lecz jest przekonany, że odpowiada ona opinii większości państw europejskich. Porozumienie zawarte na zasadzie wzajemności i równych obowiązków miałoby charakter obronny. Ten punkt widzenia nie znalazł jeszcze całkowitego zrozumienia.

Anglia i Francja pozostawiły jako sprawę otwartą okazania pomocy ZSRR w razie zaatakowania go, jak również okazania pomocy ZSRR, gdyby ten został zmuszony do wystąpienia w obronie państw, graniczących z nim a nie mających gwarancyj angielskich.

Ostatnio — stwierdził Mołotow — Anglia i Francja przyjęły zasadę wzajemności, lecz obsadziły ją takimi omówieniami, iż faktycznie może stać się ona fikcją. Co się tyczy drugiego punktu widzenia rządu sowieckiego, to nie zaszły żadne zmiany. W takich warunkach

ZSRR nie może brać na siebie obowiązku obrony państw zaatakowanych, jeśli nie otrzyma odpowiednich gwarancyj.

Prowadząc rokowania z Anglią i Francją — mówił dalej Mołotow — ZSRR nie zamierza wyrzekać się stosunków gospodarczych z takimi państwami, jak Niemcy i Włochy. Przed kilku tygodniami rząd niemiecki miał wysłać do Moskwy delegację handlową pod przewodnictwem p. Schnurre, lecz następnie zdecydował misję tę powierzyć ambasadorowi Schulenburgowi. Rokowania z ambasadorem Schulenburgiem zostały zerwane z powodu rozbieżności zdań, więc nie jest wykluczone, że mogą być one ponownie nawiązane.

W stosunkach z Polską — mówił Mołotow — należy podkreślić ogólne polepszenie.

Stosunki z zaprzyjaźnioną Turcją rozwijają się normalnie, a ostatnia wizyta Potemkina w Ankarze miała duże znaczenie polityczne.

Po omówieniu sprawy Wysp Alandzkich w duchu i w sensie ostatnich artykułów na ten temat w „Izwiestiach" i w „Prawdzie", Mołotow przeszedł do omówienia stosunków z Japonią, oświadczając, że

groźby pod adresem ZSRR nie odniosą żadnego skutku. Ostrzegł on zupełnie wyraźnie Japonię przed prowokowaniem incydentów granicznych zarówno na rubieżach ZSRR jak i republiki mongolskiej,

zaznaczając, że w myśl paktu sowiecko-mongolskiego Związek Sowiecki będzie bronił granic Mongolii z taką samą stanowczością jak i granic własnych.

Co się tyczy Chin, to Związek Sowiecki będzie okazywał pomoc narodowi chińskiemu.

Zmiany na najwyższych stanowiskach w Sowietach

Moskwa, 1. 6. (PAT) Na wczorajszym łącznym posiedzeniu obu Izb Najwyższej Rady ZSRR zostały zatwierdzone jednomyślnie wszystkie dekrety (ukazy) wydane pomiędzy sesjami, oraz uchwalono dekrety o nowych nominacjach, a mianowicie Ziemlaczki — przewodniczącym komisji kontroli sowieckiej i zastępcą przewodniczącego Rady komisarzy ludowych ZSRR, Wyszyńskiego, dotychczasowego prokuratora ZSRR — zastępcą przewodniczącego Rady komisarzy ludowych ZSRR, Pankratjewa, dotychczasowego prokuratora republiki sowieckiej — prokuratorem ZSRR, oraz dekret o zwolnieniu Pietrowskiego ze stanowiska zastępcy przewodniczącego Najwyższej Rady Ukrainy i o nominacji na jego miejsce Korotczenko, który stanowisko to zajmuje już od szeregu miesięcy.

Socjaliści francuscy popierają politykę obrony narodowej prem. Daladier'a

Paryż, 1. 6. (PAT) Burzliwe obrady kongresu francuskiej partii socjalistycznej SFIO w Nantes, które groziły nawet w pewnym momencie rozłamem, zakończyły się uchwaleniem rezolucji kompromisowej t. zw. rezolucji syntetycznej, która pogodziła dwa skrzydła partii zwolenników b. prem. Bluma i zwolenników sekretarza gen. stronnictwa p. Paul Faure'a.

Rezolucja syntetyczna przyjęta po całonocnych obradach w głosowaniu, które miało miejsce o godz. 6 nad ranem. Opiera się na następującym kompromisie:

w dziedzinie polityki zagranicznej przynosi ona pełne zwycięstwo tezy b. premiera Bluma, stojącego na stanowisku organizacji oporu przeciw ew. napastnikom.

W dziedzinie polityki wewnętrznej przynosi ona zwycięstwo tezom Paul Faure'a t. zn., iż wypowiada się ona przeciw współpracy partii socjalistycznej z komunistami, ustosunkowując się krytycznie do polityki gospodarczej i społecznej rządu premiera Daladiera. Rezolucja w sprawie polityki zagranicznej stwierdza następnie, że solenne zobowiązania, powzięte zarówno w Monachium, jak i w Rzymie czy Paryżu zostały pogwałcone.

Partia uważa za konieczne organizowanie koalicji narodów usposobionych pokojowo, dlatego też

kongres wita z zadowoleniem gwarancje, udzielone przez Francję i Anglię zarówno na terenie Europy zachodniej jak i wschodniej,

jak również wita z zadowoleniem wszelkie wysiłki, zmierzające do zapewnienia pomocy państwom zagrożonym przez agresję.

Powyższa rezolucja została przyjęta prawie jednomyślnie, gdyż większością 6.395 głosów na ogólną liczbę 7.580 głosów reprezentowanych na kongresie.

Zasadniczym rezultatem trzydniowych obrad kongresu socjalistycznego jest w istocie rzeczy zaakceptowanie przez partię tezy b. premiera Bluma w dziedzinie polityki zagranicznej i kategoryczne stwierdzenie, że

socjaliści francuscy zdecydowani są popierać politykę obrony narodowej, prowadzoną przez premiera Daladiera.

Wyniki kongresu w Nantes umacniają program polityki międzynarodowej premiera Daladiera, na odcinku parlamentarnym nie przynoszą one żadnych zmian.

Narady ambasadora Francji z ministrem Ciano

Rzym, 1. 6. (PAT) W ciągu maja odbyły się dwie rozmowy ambasadora francuskiego Francois Ponceta z min. Ciano. Pierwsza z tych rozmów doszła do skutku z inicjatywy ambasadora Francji dnia 10 maja br. tj. przed turyńską mową Mussoliniego. W toku tej rozmowy żadnej decyzji politycznej nie powzięto. Druga rozmowa odbyła się również z inicjatywy francuskiej wczoraj tj. dnia 30 maja i poświęcona była głównie sprawom administracyjnym.

Istnieją jednak dane by mniemać, że w toku obu rozmów ambasadora francuskiego z hr. Ciano były próby, zmierzające do poprawy atmosfery pomiędzy Francją a Włochami. Jakkolwiek wyniki tych starań są otoczone tajemnicą, w kołach francuskich daje się odczuć nastrój pesymistyczny, nie zwiastujący możliwości polepszenia w najbliższej przyszłości stosunków między Paryżem a Rzymem. Koła francuskie podkreślają, że opinia publiczna we Francji sprzeciwia się dzisiaj wszelkim rokowaniom i koncesjom na rzecz Włoch.

Audiencje na Zamku

Warszawa, 1. 6. (PAT) Pan Prezydent R.P. przyjął wczoraj P. Ministra Przemysłu i Handlu A. Romana i podsekretarza stanu w Min. Komunikacji inż. Al. Bobkowskiego, po ich powrocie ze Stanów Zjednoczonych A. P.

Następnie P. Prezydent przyjął na łącznej audiencji pp. posła dra St. Ostrowskiego prezydenta m. Lwowa, prof. Nadolskiego i prezesa Szarskiego.

Rzym, 1. 6. (PAT) Dnia 10 czerwca w dniu święta marynarki wojennej odbędzie się przed królem rewia **22 tys. marynarzy.**

Negatywne stanowisko Norwegii

wobec prób „odrodzenia" art. 16 paktu Ligi

Sztokholm, 1. 6. (PAT) Norweski minister spraw zagr. Koht w wywiadzie udzielonym korespondentowi „Dagens Nyheter"

wypowiedział się przeciwko wszelkim próbom „odrodzenia" artykułu 16-go paktu Ligi,

z którymi to usiłowaniami spotkał się w Genewie na tle oczekiwanego zawarcia paktu anglo-sowieckiego, którego interpretatorzy pragnęliby go uzgodnić z paktem Ligi.

Minister Koht zaznaczył, że

wszelkie żądania zastosowania się do wymagań artykułu 16-go paktu Ligi Narodów nie mogą dotyczyć Norwegii, ani pozostałych państw północnych.

* * *

Sztokholm, 1. 6. (PAT) „Socialdemokraten" donosi, że podczas wczorajszego zjazdu narodowo-socjalistycznego w Malmoe aresztowano 17 osób za nieprawne noszenie zakazanych w Szwecji mundurów partyjnych.

WŁADYSŁAW ŚLEDZIŃSKI

Borysław i Drohobycz

wyeksploatowane miasta Zagłębia Naftowego

Reportaż specjalnego wysłannika „Dziennika Polskiego"

Miasto, podobnie jak człowiek, musi mieć z czego żyć, aby rozwijać się normalnie. Mogą to być tereny eksploatacyjne węgla lub nafty, może to być przemysł, handel, rzemiosło, atrakcyjne tereny turystyczne lub inne warunki. Ale jeżeli w mieście nie odczuwa się normalnego tętna pracy — staje ono w sytuacji człowieka, wyczekującego nieustannie wsparć i zapomóg, człowieka, który już nie liczy na prężność własnego organizmu, zdolnego do samodzielnego życia.

Bywają jednak miasta, które — też podobnie jak ludzie — w niesamowitym trudzie harują od najwcześniejszych lat, pozwalają się eksploatować, bogacić innym, a sami nie mają przecież nic ze swoich wartości, wegetują w skrajnej nędzy, bez nadziei, że u schyłku ich pracowitego życia, gdy dadzą z siebie już wszystko, na co ich stać było, zmieni się cokolwiek.

Do rodzaju tych ostatnich należą niewątpliwie miasta Zagłębia Naftowego: Borysław i Drohobycz. Miasta, których tragedii nie da się porównać z żadnym ośrodkiem przemysłu polskiego. **Miasta, jakby z góry skazane na zagładę, o których dziś mówi się, że są u kresu samowystarczalności.**

Gdy przybywającemu do Zagłębia Naftowego dziennikarzowi pokazują ostatnie „zdobycze" Borysławia lub Drohobycza — a więc Dom Robotniczy, kawałek nowej drogi, wybudowany most, odcinek uregulowanego potoku, ogląda on to z nieukrywanym zdumieniem, brodząc w gęstej, gliniastej mazi błota, zalewającego ulice. Żartują przy tym, że teraz nie jest najgorzej: — kiedyś w Borysławiu było tak wielkie błoto, że z jednej strony ulicy na drugą trzeba było przejeżdżać... fiakrem.

Ale jak ukryć zdumienie, gdy słucha się takiej informacji:

eksploatacja Borysławia dała od 1900 roku około dwóch milionów wagonów ropy naftowej, wartości około dwóch miliardów złotych!

A jednocześnie napewno nigdzie tak często, tak jak tutaj powtarza się słowo: l u m p e n p r o l e t a r i a t.

W Borysławiu prawie trzydzieści procent ludzi żyje z dobroczynności.

Z Horodyszcza widać prawdziwe „z a g ł ę b i e" borysławskie, w wąskiej kotlinie między horodyszczańskim wzgórzem i górzystym pasmem lasu państwowego po przeciwległej stronie. Z perspektywy, Borysław i Tustanowice oraz trzy gminy wiejskie: Mraźnica, Bania Kotowska i Hubicze, tworzące razem zagłębie naftowe, przedstawiają bezkształtne skupisko chaotycznie rozrzuconych, sczerniałych i szarych jednopiętrowych i parterowych domków.

Wśród tej masy budynków, między którymi wyróżnia się tylko monumentalny gmach poczty, otoczony ruderami i podciągnięty pod dach gmach Domu Robotniczego, naliczyć można osiemset stożkowatych szybów naftowych, bo tyle ich tu jest czynnych razem z t. zw. „trójkątami".

Marzeniem, które ma być powoli realizowane, jest budowa nowego Borysławia. Borysławski zarząd miejski m y ś l i już o planie zabudowy i rozbudowy. Ale nie mają pieniędzy. Wprawdzie

produkcja powiatu drohobyckiego przedstawia obecnie wartość pięćdziesięciu milionów złotych rocznie,

to jednak w dotychczasowej gospodarce nie miało żadnego znaczenia dla rozpaczliwej sytuacji miasta. Budownictwo mieszkaniowe znajduje się tu w stanie **katastrofalnym.**

W Borysławiu jest 4.500 domów, **z czego trzecią część należałoby natychmiast zburzyć, pięćset domów wola o pomstę do nieba** — jak wyraził się jeden z moich informatorów. Na budownictwo mieszkaniowe w Borysławiu potrzeba co najmniej trzydzieści milionów złotych, co dziś, według słów tego samego informatora, jest marzeniem ściętej głowy.

Nie lepiej też przedstawia się sytuacja z drogami: — Jak budować drogi — powiadają, jeżeli przewóz kamienia z Hrebenowa wynosi więcej niż koszt kamienia. — Ale mają projekty:

10-letni plan budowy dróg wymaga pięciu milionów złotych.

Gęstość zaludnienia w Zagłębiu Naftowym wynosi 148 ludzi na kilometr, gdy przeciętna ludności w Polsce wynosi około 80.

Gęstość zaludnienia borysławskiego można porównać z gęstością zaludnienia centrum Niemiec.

Na wschodnich terenach Polski jest to zaludnienie bezwzględnie największe. Jedynym ratunkiem może być tu emigracja, jeżeli nie zechce się dopuścić do jeszcze większego wzrostu bezrobocia.

Dziś sytuacja przedstawia się tak: **w Borysławiu jest trzy tysiące bezrobotnych, w Drohobyczu tysiąc i w powiecie drohobyckim tysiąc.**

Ale czy istnieją możliwości emigracyjne dla robotników zagłębia? To wątpliwe. Wprawdzie

wiertacze nasi mają najlepszą firmę na świecie: dorabiali się majątków w Indiach Holenderskich, w Pensylwanii, w Venezueli, Persji, Maroku, Meksyku, na Borneo, na Jawie, na Celebesie.

Wiertacz naftowy, podobnie jak górnik węglowy, stał się dla wielu krajów pionierem przemysłu, wnosząc na obce kopalnie rzetelną pracę, polskie górnicze „szczęść Boże" i polskie przesądy: mało kto wie, że wiertacz nie wpuści na szyb księdza, zakonnicy i kobiety...

Gdy zatrzymaliśmy się przy moście na Tyśmienicy, gdzie w 1908—1909 tym samym korytem rzeki jeszcze bardziej wartkim nurtem płynęła ropa naftowa, z którą nie wiedzieli co robić, ożył w pamięci najpiękniejszy okres Borysławia, kiedy to zdawało się, że na tym terenie źródła naftowe nie wyczerpią się nigdy.

Szyb „Oil City" dawał od 300 do 400 wagonów ropy dziennie.

Wtenczas to Borysław stał się widownią zdarzenia, które podziwiał świat: **gdy w 1908 r. potok ropy naftowej, płynący z „Oil City" zatrzymał się koło Mikołajowa i został podpalony — palił się przez dwa lata.**

A dziś: ropę wozi się w beczkowozach, oszczędzając każdą kroplę.

Nie można jednak powiedzieć, że jest najgorzej: Borysław daje jeszcze 25.000 wagonów ropy rocznie, co stanowi blisko połowę ogólnej produkcji polskiej. Nie należy przy tym zapominać, że Zagłębie — to nie tylko nafta: **oprócz ropy naftowej są tu jeszcze złoża soli potasowej i jadalnej. Znajdująca się tu żupa solna, jedna z najstarszych w Polsce, czynna już była za Kazimierza Wielkiego. Poza tym są tu pokłady wosku, cynku, siarki. Niedawno, w północnej części powiatu drohobyckiego odkryto olbrzymie złoża gazu ziemnego, gdzie wydostaje się tysiąc metrów sześciennych gazu na minutę.**

Geolodzy twierdzą, że w przyszłości, może zresztą jeszcze bardzo dalekiej, gdy Borysław diabli wezmą, jako teren eksploatacyjny, powstanie tu najwspanialsze uzdrowisko na świecie.

Jeżeli mowa o zagłębiu naftowym, **trudno nie wspomnieć o Królewskim Wolnym Mieście Drohobyczu, żyjącym z najbliższego sąsiedztwa Borysławia.**

Właściwie należałby mu się osobny reportaż, bo przecież to stare, prastare miasto:

jest tu cerkiewka, gdzie podobno paroch Terlecki wręczył klucze miasta Kazimierzowi Wielkiemu i gdzie bardzo uroczyście witano polskiego monarchę.

A w szafie w gabinecie drohobyckiego prezydenta znajduje się historyczny dokument Zygmunta Starego z 1530, pozwalający miastu wybudować drewniany wodociąg. Wodociąg ten przetrwał do niedawna.

Dopiero 400 lat później wybudowano tu kosztem sześciu milionów złotych nowoczesny wodociąg.

Do miasta tego wrócimy przy najbliższej sposobności. Tym razem ograniczymy się tylko do przeprowadzanych tu robót inwestycyjnych, finansowanych przez Fundusz Pracy.

A więc w samym Drohobyczu: na regulację potoku Sered Fundusz Pracy przeznaczył dotację 100.000 złotych.

Regulacja tego potoku jest pierwszym krokiem do budowy kanalizacji. Na potoku tym zbudowano już trzy mosty i trzy są w budowie.

Na regulację potoków Łoszeń i Ropny i na regulację Tyśmienicy w Borysławiu, przeznaczono dotację 100.000 zł. Niezależnie od tego, regulacja Tyśmienicy prowadzona jest przez Urząd Wojewódzki w odległości 30 km. od Drohobycza, na co F. P. przeznaczył 930.000 złotych.

Z inwestycyj borysławskich, na specjalną uwagę zasługuje gmach Spółdzielni i Domu Robotniczego im. Jędrzeja Moraczewskiego, należący obecnie do ZPZZ. Budowa tego domu kosztowała 200.000 zł., co F. P. pokrył prawie w 90 procentach.

Jeżeli chodzi o budowę dróg, to na pierwszym miejscu należałoby wymienić

budowę 600-metrowego odcinka drogi od mostu na Tyśmienicy w Borysławiu w kierunku Mraźnicy, na co Fundusz Pracy dał 100.000 zł. gotówką i za 40.000 zł. materiałów, a Wydział Powiatowy 22.000 zł.

Z robót poza Drohobyczem na specjalną uwagę zasługuje budowa drogi o znaczeniu strategicznym **w malowniczej okolicy obok stoków górskich na trasie Tustanowice—Orłów.**

Roboty na tej drodze dotowane są przez Fundusz Pracy od 1937 r.

Różnice w rozbudowie Drohobycza i Borysławia, może najbardziej charakterystycznie uwidaczniają się w gmachach zarządów miejskich jednego i drugiego miasta. W Drohobyczu stanął niedawno wspaniały gmach magistratu z marmurami w sali rady miejskiej, gdy w Borysławiu zarząd miejski mieści się w parterowym, obskurnym budynku dawnego zarządu gminnego, gdzie największą atrakcją (może nawet turystyczną) jest krzak róży, który przez ścianę wrósł do wnętrza gabinetu prezydenta miasta...

Bez przechwałek i reklamy

SZWAJCARIA ZBUDOWAŁA POTĘŻNE LOTNICTWO

Przy okazji złożenia przez przewodniczącego Związku szwajcarskiego przemysłu lotniczego z siedzibą w Genewie przemysłowca Charles'a Dochevrens, szwajcarskim władzom wojskowym oficjalnego zawiadomienia o podjęciu przez związek i jego sekretariat stałych czynności, dowiaduje się obecnie tutejsza opinia publiczna o wydarzeniu, mającym dużą wagę polityczną.

Okazuje się mianowicie, że dążąc do bezwzględnego zapewnienia sobie poszanowania swych granic przed jakąkolwiek agresją i licząc się realnie ze swym stosunkowo ograniczonym kontyngentem żołnierza,

Szwajcaria rozbudowała w między czasie „po cichu" swe fabryki lotnicze na tak wielką skalę, że produkuje u siebie cały sprzęt, potrzebny jej na użytek własny i na zabezpieczenie swej neutralności, uniezależniwszy się na tym polu w całości od dostaw z zagranicy.

Z raportu Związku wynika, że obejmuje on 30 (!) fabryk krajowych z których każda wyspecjalizowała się w produkcji conajmniej jednego artykułu lotniczego, a wszystkie razem

wytwarzają systemem wielkoprzemysłowym i w sposób seryjny wszelkie części, składające się na gotowy samolot, dostosowany do wymogów chwili.

Produkcja ta obejmuje więc motory, śmigła, chłodnie, zbiorniki, kadłub i skrzydła, podwozie, aparaty sterownicze i pokładowe, urządzenia elektryczne i radiowe, wyposażenie nadawczo-odbiorcze, jak również i najnowocześniejszą broń lotnicza itd.

Ta decentralizacja szwajcarskiego przemysłu lotniczego, przy świetnej organizacji całości produkcji i nastawienia poszczególnych działów na siebie, jest właśnie jego najsilniejszą stroną, pozwalającą utrzymać ten dział produkcji w ciągłym pogotowiu i dostosować ją w ciągu bardzo krótkiego czasu do wszelkich potrzeb aktywnej obrony lotniczej.

Związek przemysłu lotniczego pozostaje w stałym kontakcie i w ścisłej współpracy z właściwymi władzami wojskowymi,

dając w ten sposób gwarancję całkowitego nastawienia na potrzeby władz powołanych do obrony państwa.

Enuncjacja ta stanowi prawdziwą niespodziankę i jest dowodem skrzętnych przygotowań państw zagrożonych spodziewaną agresją niemiecką do przeciwstawienia się jej za wszelką cenę.

Przy naturalnej obronności gór szwajcarskich i poważnym wzroście militarnego pogotowia szwajcarskiego, ta potężna rozbudowa lotnictwa szwajcarskiego, sprowadza do minimum szanse użycia tego kraju przez Niemcy za „bramę wypadową" w kierunku Francji,

na której zdawali się w swych planach opierać tezę „piorunującej" akcji wojennej i jej „psychologicznych" następstw. („Interpress").

JAK W ROKU 1914

KRYSTALIZUJE SIĘ UKŁAD SIŁ MIĘDZYNARODOWYCH

Na łamach „Gringoire'a" p. Andre Tardieu zamieszcza interesujące uwagi o aktualnym podziale sił na kontynencie w porównaniu ze stanem z r. 1914. Tymi uwagami dzielimy się z naszymi czytelnikami, podając je w obszernym streszczeniu. — Red.

Wiosna 1939 zaznaczyła się mnóstwem sojuszów. Podpisuje się je ciągle i na wszystkie strony. Po dwudziestu latach pokoju powracamy do sytuacji z przed wojny.

Pierwsze hasło dała Anglia, dotąd niechętna wszelkim paktom. Wzmocniwszy sojusz z Francją, W. Brytania zawiera układ z Egiptem (1936), z Polską i z Turcją (1939), przyrzeka gwarancje Rumunii i Grecji, wreszcie rozpoczyna pertraktacje z Rosją sowiecką. Za jej przykładem idzie Francja, odświeżając swoje sojusze z Polską i Rosją, zawierając nowy układ z Turcją.

Niemcy i Włosi odpowiadają uroczystym podpisaniem układu Neurath-Ciano, zawartego faktycznie przed dwoma laty, usiłując uświetnić go sojuszem z Japonią, której odpowiedź wszakże pozostaje mętna.

Podobnie zatem jak przed dwudziestu laty, grupy sojuszów podzieliły między siebie kontynent. Jednakowoż ze zmianami. Jak daleko idą i jak ważne są te przesunięcia?

Grupa centralna, której podobnie jak w roku 1914 przewodzą Niemcy, jest pod względem powierzchni i ludności silniejsza obecnie, wynagrodziwszy straty zyskami, które owe uszczerbki przewyższają.

Niemcy hitlerowskie, w porównaniu z cesarskimi są mniejsze o Alzację i Lotaryngię, o Szlezwig, Gdańsk, o ziemie polskie, zrabowane ongi w rozbiorach. Zyskały natomiast Austrię, Czechy, Morawy. Włochy wzbogaciły się o część Tyrolu, Triest, Istrię, część Dalmacji. Później zyskały Etiopię i Albanię.

Z trzeciego sojusznika z 1914 roku — Austro-Węgier, pozostały jedynie całkiem maleńkie Węgry. Jednakże prócz Transylwanii, Kroacji i Bośni, szczątki dawnej monarchii habsburskiej przeszły w ręce niemieckie i włoskie. Poza tym od 1921 r., prawdopodobnie na skutek błędu polityki angielskiej, zmienia front Japonia. To samo można powiedzieć, przynajmniej jeśli chodzi o tendencje, o Jugosławii i Hiszpanii. Są to przesunięcia ważne.

Zestawienie powyższe stwierdza, że

grupa włosko-niemiecka jest w tej chwili pod względem cyfr i obszaru większa, niż w wilię Trójprzymierza. Nie znaczy to zresztą, że jest silniejsza.

Ententa francusko-angielska również utraciła pewne punkty, zyskując w ich miejsce inne.

Największa strata to Italia, sojusznik z 1915—1955 roku, która z przyczyny błędów polityki francuskiej przeszła do obozu przeciwnego, wiążąc się silniej niż kiedykolwiek z Niemcami. Drugą stratą jest Japonia, która szukając sojusznika europejskiego i nie znajdując go w Londynie, poszukała go piętnaście lat później w Berlinie. Trzecią stratę oznacza decyzja samodzielnej polityki Belgii w 1937 r. Co się tyczy Rosji sowieckiej, sprawa ta jest dopiero w toku. Na liście strat należałoby jeszcze umieścić Hiszpanię, której „życzliwą" neutralność z 1914, zastąpiłaby w razie wojny neutralność w najlepszym razie obojętna.

Tym stratom przeciwstawiają się znaczne zyski. W 1914, Turcja była cennym sojusznikiem Niemiec. Obecnie Niemcy go utraciły. Następnie Rumunia, która prawdopodobnie, prędzej czy później przystąpi do grupy mocarstw zachodnich. Co się tyczy Stanów Zjednoczonych, to te największej obawiają się Japonii i dlatego wysłały całą swoją flotę na Pacyfik. Niemniej, po dwóch latach wojny postąpiłyby tak samo jak w 1917 r.

W sumie, grupa francusko-angielska może się wydawać dyplomatycznie trochę mniej korzystnie uplasowana niż w 1914, jednak

pod wszystkimi innymi względami rozporządza przewagą miażdżącą.

Przede wszystkim finansowo. Jej zapas złota nie stoi w najmniejszym stosunku do zasobów państw osi, które z przyczyny braku pieniędzy nie mogłyby prowadzić wojny dłużej niż rok. Francuzi i Anglicy mają również olbrzymią przewagę ekonomiczną. Niemcy, dzięki aneksjom poprawiły swoje położenie, Włosi nie. Jedni i drudzy odczuliby w krótkim czasie brak materiałów pierwszej potrzeby i surowców, koniecznych do fabrykacyj wojennych.

Sytuacja militarna osi Paryż—Londyn jest również znacznie silniejsza, niż pozycja osi Rzym—Berlin. Armia francuska w 1939 r. przewyższa armię francuską z 1914. Anglia wprowadziła obowiązkową służbę wojskową. Układ z Polską wnosi ważny czynnik w postaci znakomitej armii polskiej. Niemcom brak kadr oficerskich.

Znacznie korzystniejsza jest również obecna sytuacja polityczna dawnej Ententy w porównaniu z sytuacją z przed 25 lat. Anglia nie popełniłaby obecnie kardynalnego błędu, rujnującego wahania z sierpnia 1914. Ramsay Mac Donald nie żyje.

W razie wojny, sojusz z Francją poprzedziłby ją, zamiast być jej konsekwencją.

I moralna pozycja mocarstw zachodnich przewyższa pozycję państw osi.

Między Francją i Anglią nie istnieje uczucie nieufności. Inaczej jest we Włoszech, zwłaszcza na północy, gdzie ludność pamięta jarzmo niemieckie.

Odzywają się tam protesty na zbyt częste wizyty, która mają charakter inspekcyj. Jeszcze nie tak strasznie dawno, bo w 1915 rozlegał się donośny głos Mussoliniego: „Precz z barbarzyńcami!"

Na dwóch stołkach

Akrobacje polityczne „Wieku Nowego"

Z właściwą sobie ostrożnością, gdy już wszystkie pisma głos zabrały w sprawie wyniku wyborów, zabrał się i „Wiek Nowy" do omawiania tej kwestii. W artykule wstępnym p. t. „Bez prymatu", wysnuł a raczej powtórzył ów szanowny organ za prasą opozycyjną dwa wnioski: że w Polsce znajdują się cztery „główne ugrupowania polityczne", oraz że „wobec takiego układu doktryna monopartyjna w Polsce jest utopią".

Z tego stwierdzenia wynikałoby, że należy w Polsce rząd oprzeć na międzypartyjnej kombinacji. Jeżeli zaś chodzi o OZN, to należałoby albo:

a) rozszerzyć podstawy konsolidacji w formie „koalicji stronnictw", albo

b) przyjąć, że OZN nie spełnił swojego zadania i w związku z tym wysunąć postulat jego likwidacji. Tak przynajmniej postąpiły te organy, z którymi „Wiek", zależnie od okoliczności, sympatyzuje. Mniejsza w tej chwili o to, czy takie wnioski miałyby jakieś pozory racji, czy byłyby absurdem, — w każdym razie byłyby logiczną konsekwencją zajętego stanowiska.

„Wiek Nowy" tego nie zrobił. „Wiek" nie chce widocznie narażać się nikomu. Z jednej strony stwierdził, że „partie w Polsce istnieją i są silne i wpływowe", wyraził zachwyt, że „nie zniszczyło ich pięcioletnie pozbawienie władzy", — a z drugiej zanotował, że owszem, zjednoczenie się również powiodło, ba, nawet „jest rzeczą dokonaną", bo w ostatnich czasach widzieliśmy „solidarny, jednolity front całego narodu". Tak to ku własnemu ukontentowaniu ‚Wiek' sprawiedliwie rozdzielił laury, prawą rączką wawrzyn dla opozycji, lewą wianuszek z liści dębowych dla idei zjednoczenia. Jednym słowem Panu Bogu świeczkę i diabłu ogarek...

Jednego tylko „Wiek" nie może przeboleć: że OZN „szedł do wyborów pod kryptonimami w zespole organizacji mniej lub więcej zależnych" a nawet „często dalekich od pokrewieństwa z OZN". Tu już, darują panowie, ekwilibrystyka publicysty „Wieku" zaszła trochę za daleko. Jeżeli panowie jesteście zwolennikami „szerokiej konsolidacji", a mamy powody przypuszczać, że tak jest, to dlaczego oburzacie się na współpracę OZN z organizacjami innymi, choćby nawet „dalekimi od pokrewieństwa z OZN"? Dlaczego? Przecież w tym samym artykule, kilkanaście wierszy wyżej zachwycacie się „jednolitym frontem całego narodu", a poniżej uważacie za złe, że OZN współpracuje z innymi organizacjami! To już nie jest niekonsekwencja, ale gaffa, mościpanowie, blamaż!

Macie, panowie, pretensje, że „Dziennik Polski" nie popierał listy Nr 1 we Lwowie? Prosze darować, ale my na dwóch stołkach siedzieć nie potrafimy. Listy Nr 1 nie zwalczaliśmy, owszem, odnosiliśmy się do niej pozytywnie, ale popierać zwykliśmy akcje o jasno określonym obliczu. Do akrobacji politycznej, hiperkombinacji i paktów ad hoc skombinowanych jakoś nie mamy talentu. Wyręczyła nas w tej roli propagandowej „popularna" „Prasa Nowa",— no i wiadomo z jakim wynikiem... A chociaż niektórzy kandydaci, tak bliscy „Prasie Nowej" zrezygnowali przezornie z kandydatury, to jednak przegrana boli, prawda?

Nie jest to zresztą odosobniona sprawa. Jeśli już mówimy o zerkaniu na prawo i lewo, o goleniu tu i strzyżeniu tam, to warto przypomnieć świeżą historię. Przecież to nie tak dawno „Wiek" z jednej strony gromił wybryki endeckiej młodzieży na uczelniach, a z drugiej nie pytany o to oświadczył, że pod wnioskiem o zniesienie autonomii uniwersyteckiej „nie podpisujemy się". Pamiętacie, panowie? Powiecie może, że wybryki wybrykami, ale autonomia, to piękna rzecz. Ale czemuż to w takim razie pozwalacie „demokratycznym" chłopaczkom wypisywać w czwartkowej kolumnie, że „strzępem „Dziennika Ustaw" jest autonomia" i że należałoby uczelnie „wprzac paroma dekretami do kieratu aktualnych wysiłków państwowych, stworzyć z nich natychmiast instytucję bezpośredniej użyteczności publicznej"? Więc jak ma być autonomia czy nie?

A propos awantur uniwersyteckich. Gromy potępienia, padające z łamów „Wieku" nie przeszkodziły wcale ulubieńcowi „Prasy Nowej" p. Rudnickiemu wnieść interpelację w sprawie rewizji w II Domu Techników. Odpowiedź panowie, znacie. I jesteście, przypuszczamy, zadowoleni, bo to i awantury potępiliście i p. Rudnicki upomniał się, czy policja nie zrobiła któremu endekowi krzywdy. I wilk syty i owca cała... Wszystko idzie ładnie i składnie. Wprawdzie w sprawie tragicznej śmierci Landesberga „Wiek" był dość wstrzemięźliwy, ale za to z wielką pompą wydrukował odezwę Stronnictwa Demokratycznego. I to było zrobione gładko i układnie.

Jednym słowem nikt nie może mieć do „Wieku" pretensji. Każdy znajdzie tam coś, co mu odpowiada. Czuwa nad miastem, nad magistratem, polskością, demokracją i zjednoczeniem. To sie nazywa popularność.

Ale co będzie gdy się stołki rozsuną?...

KSIĄŻKI

J. Ammers Küller: TANIEC WOKÓŁ GILOTYNY. Książnica-Atlas. Lwów-Warszawa.

„Taniec wokół gilotyny" Jo Ammers Küller, znakomitej pisarki holenderskiej, stanowi drugą część jej historycznej trylogii z dziejów Holandii. Moment historyczny, który autorka obrała sobie za tło do wątku powieściowego, jest tym bardziej interesujący, że obejmuje okres historii Holandii mało znany a przełomowy dla późniejszego ustabilizowania się stosunków politycznych w tej części Europy. Wiemy o heroicznych walkach ludu holenderskiego z najeźdźcami hiszpańskimi w wieku XVI, (co już nie raz znalazło echo w arcydziełach literatury światowej). Natomiast bogata epoka końca XVIII i początku XIX stulecia, gdzie pod wpływem wypadków rewolucji francuskiej i wojen napoleońskich kształtuje się nowoczesna demokracja holenderska, jest szerokiemu ogółowi niemal nieznana. Dzięki dziełu Ammers-Küller możemy wniknąć w tę epokę z całą łatwością, pewni, że ręka autorki odsłoni nam wszystkie tajniki i sprężyny ówczesnych ruchów społeczno-politycznych. Ta strona trylogii, której treścią są dzieje patriotów niderlandzkich, walczących o wolność, jest punktem centralnym koncepcji autorki. Budzenie się nowej Holandii, — Holandii demokratycznej, uwolnionej od przesądów stanowych, gdzie tylko praca będzie miarodajnym czynnikiem w określaniu stanowiska jednostki opisuje Ammers-Küller z całym dystansem rasowej narratorki i epiczki a jednocześnie z namiętnością urodzonej reformatorki społecznej walczącej o prawa ludzkości.

Ilustrację romansową tych tendencyj społeczno-historycznych stanowi miłość dobrze znanego już czytelnikom z „Patriotów" młodego Tawelincka i pięknej córki gajowego, Anny. Dzieje ich uczuć to wstrząsający obraz załamywania się przesądów społecznych, uprzedzeń arystokratycznych i potęgi bezmiernej miłości dziecka ludu.

DZIEŃ

2 czerwca

Piątek

Erazma

Jutro: Klotyldy

GODZINY PRZYJĘĆ W REDAKCJI „DZIENNIKA POLSKIEGO“. W Redakcji „Dziennika Polskiego“ przyjmuje się codziennie — z wyjątkiem niedziel i świąt rzym.-kat. — WYŁĄCZNIE od godziny 12—13. W innych godzinach BEZWZGLĘDNIE żadnych spraw Redakcja nie załatwia.

Za artykuły nie zamówione Redakcja nie płaci wierszowego.

Rękopisów nadesłanych Redakcja nie zwraca.

TEATR WIELKI:

Piątek, 20 wiecz. „Szaleństwo“.

Sobota 20 wiecz. Balet jawajski Devi Dja.

Niedziela, 16 popoł. „Subretka“. 20 wiecz. „Szaleństwo“.

Poniedziałek 18 wiecz. „Obrona Ksantypy“.

Wtorek, 20 wiecz. „Szaleństwo“.

TEATR ROZMAITOŚCI:

Piątek 16 popoł. i 19 wiecz. „Damy i huzary“.

Od soboty do wtorku teatr nieczynny.

Środa, 16 wiecz. „Bajka o rybaku i rybce“.

KINOTEATRY:

ADRIA: Rakietą na Marsa oraz Wierny bohater.
APOLLO: Król cyganów.
ATLANTIC: Burza nad Bengali.
BAJKA: Książę i żebrak.
BAŁTYK: Hotel w Hollywood oraz Życie we dwoje.
CASINO: Złudzenie życia (Cytadela).
CHIMERA: Czterech na posterunku.
EMPIRE: Miasto chłopców.
EUROPA: Piętnastolatka.
GLORIA: Zaczęło się w pociągu.
GRAŻYNA: Czardasz.
KOPERNIK: Panny na wydaniu.
MARYSIEŃKA: Bezdomni.
METRO: Więzień królewski, oraz Blaski i cienie kobiety.
MIRAŻ: Czarny księżyc.
MUZA: Pola Elizejskie.
PALACE: Krzyk ulicy.
PAX: Zemsta Tarzana oraz Przygody rekruta.
RAJ: Serce matki.
RIALTO: Cztery córki.
ROXY: Orły morskie.
STYLOWY: Szaleństwa młodości i rewia Refrena.
ŚWIT: W 4 oczy, oraz Skrzydła nad Honolulu.
ŚWIATOWID: Władca podwodnego świata.
TON: Anonimowy kochanek oraz Kentucky.
UCIECHA: Diabły dzikiego zachodu oraz rewia.

FOTOPLASTIKON, plac Mariacki 5: Orlean — Francja.

TEATR

— „SZALEŃSTWO“. Dzisiaj 2 bm. oraz w niedzielę 4 bm. o godz. 20-tej w Teatrze W. sztuka „Szaleństwo“ w doskonałej obsadzie premierowej, którą tworzą pp.: J. Żmijewska, G. Oranowska, M. Czajkowska, E. Kwiatkiewiczowa, W. Zbierzowska, L. Madaliński i T. Woźniak. Reżyseria Wł. Krasnowieckiego.

— POPOŁUDNIOWE PRZEDSTAWIENIE „SUBRETKI“ PO CENACH ZNIŻONYCH. W niedzielę 4 bm. o godz. 16-tej w Teatrze W. arcywesoła, pełna niepospolitego humoru komedia J. Devala pt. „Subretka“ z udziałem pp.: I. Brenoczy, N. Karasińskiej, J. Leliwy i M. Węgrzyna w rolach czołowych. Reżyseria St. Daczyńskiego. — Ceny miejsc znacznie zniżone.

— WYSTĘP BALETU JAWAJSKIEGO W TEATRZE W. Jutro 3 bm. o 8 wiecz. wystąpi tylko jeden raz w Teatrze W. bawiący po raz pierwszy w Europie słynny 30-osobowy zespół Devi Dja, składający się z egzotycznych artystek i artystów taneczno-śpiewaczych z wysp Jawy, Bali, Borneo i Sumatry. Olśniewająca uroda tancerek i tancerzy, ich egzotyczny czar i zachwycające kostiumy wywierają niezapomniane wrażenie. Zespół ten wiezie ze sobą specjalną egzotyczną orkiestrę „Gamelan“ i pokaże nie tylko tańce, ale również obrzędy, zwyczaje, obrazki z życia ludu, jego wierzenia, zabobony, rozrywki, sporty itp.

Dwa lata wyszkoleniowe VI Okręgu Zw. Strzeleckiego

Ukazało się drukiem w pięknej okładce sprawozdanie Zarządu i Komendy VI Okręgu Związku Strzeleckiego we Lwowie za lata wyszkoleniowe 1937-38 i 1938-39. Prezesem był wiceprezyd. miasta dr. Jan Weryński, wiceprezesami pp. H. Błażewski i dr Jan Rogowski, sekretarzem dr A. Knot, II. sekretarzem dr Falkowski, skarbnikiem p. M. Ługowski. Pracowały komisje wychowania obywatelskiego (przewod. Błażewski), finansowo-gospodarcza (przew. R. Bittmar), przysposobienia rolniczego (inż. Wł. Herman), propagandowo-pras. (przew. red. Edw. Kozłowski) i pracy kobiet (przew. M. Zygulska).

Komendantem Okręgu był ppłk. Fr. Klein, po jego odejściu ze Lwowa mjr. Józef Hornberger. Komendantką P. K. była p. Maria Ostrowska, następnie p. Helena Kliszczyńska. Przewodnictwo komisji Przysp. Roln. objął następnie inż. G. Polcer. Na miejsce p. Heleny Kliszczyńskiej w paźdź. 1938 r. przyszła p. Maria Przyborowska. Przewodnictwo komisji finansowo-gospodarczej objął następnie inż. Jan Rusin, sekretarza zarządu mgr K. Juszczak. Zarządowi Okręgu podlegało bezpośrednio 13 powiatów Z. S. (Bóbrka, Gródek Jag., Kamionka Strum., Lwów-powiat, Lwów-powiat grodzki, Przemyślany, Radziechów, Rawa Ruska, Rohatyn, Rudki, Sokal, Żółkiew) i 3 kluby na prawach powiatów (Motorowy, Szybowcowy i Sportowy). W Stanisławowie i Tarnopolu istnieją Podokręgi Z. Strzel.

M. in. Zarząd przywiązywał dużą wagę do budowy Domów Strzeleckich, inwentaryzacji nieruchomości Z. S. (w tym dziale uregulowano sprawy darowizn, budowlane i t. p.).

Pogłębiono pracę nad wychowaniem Orląt strzeleckich. W kilku tylko wypadkach zachodziła konieczność mianowania kierownictwa jednostek organizacyjnych Z. S. Programy miesięczne Wychowania Obywatelskiego stały się w innych Okręgach wzorami i podręcznikami.

W swej pracy nad pogłębieniem polskości Z. S. spotkał się z życzliwym poparciem generałów: Tokarzewskiego, Langnera, wojew. Biłyka, b. wojew. Pasławskiego, wojew. Malickiego, kuratora Kupczyńskiego, prezyd. Ostrowskiego, dyrektorów Grossera, Kucharskiego, Kozickiego, Wochanki — który dbał o zatrudnienie Strzelców — i w. innych.

Związek Strzelecki zyskał sobie szczególne znaczenie u władz wojskowych i społeczeństwa w pamiętnych dniach października i listopada 1938 r., kiedy to oddziały jego wykazały, że nie są tylko z imienia, ale i z czynu, drugą armią Polski. Dlatego też były wypadki napaści na Strzelców, niszczenia ich mienia, a nawet skrytobójstw o charakterze zupełnie wyraźnym. Odrębną akcję stanowiła praca pod hasłem: Nie damy analfabetów do armii. Przeszkolono około 420 przodowników pracy kulturalnej i świetlicowej, udostępniono lekturę. Dotychczas w 13 powiatach jest 19 domów strzeleckich, nadto 6 wspólnych z innymi organizacjami, w budowie jest 8 domów, a projektowane jest rozpoczęcie wkrótce budowy 8 domów strzeleckich.

W dziedzinie sportu i W. F. wystarczy wymienić cyfrę 944 odznak P. O. S uzyskanych w roku 1938, a 1.590 w roku 1939. Nawet gołębiarstwo zajmuje osobny, spory rozdział w pracach Komendy Z. S. Bilans finansowy na dzień 31 marca br. zamyka się cyfrą 66.699.

Sprawozdanie Zarządu i Komendy VI Okręgu Z. S. za ostatnie dwulecie, przedstawione będzie na zjeździe delegatów Okręgu, który odbędzie się w niedzielę, dnia 4 bm.

Zaszczytne wyróżnienie

Znana lwowska wytwórnia kilimów Marii Englender Artowskiej otrzymała z Państwowego Zarządu Zdrojowego w Krynicy pochwalne uznanie za kilimy wykonane przez nią dla nowowybudowanego Zakładu Zdrojowego w Krynicy. (o. p.)

Letnia wystawa obrazów

W ciągłej trosce o dobór wystawianych prac w bieżącym sezonie Towarzystwo Przyjaciół Sztuk Pięknych zorganizowało letnią wystawę w zupełnie odnowionym Pałacu Sztuki na pl. Targów Wschodnich, z przepięknymi obrazami T. Axentowicza (wystawa pośmiertna). Oddzielny salon poświęcono portretom i aktom B. Czedekowskiego (Paryż), które w ilości kilkudziesięciu sztuk zdobyły sobie pierwszorzędną markę na wystawach krajowych i zagranicznych. Nadto wystawiono prace najlepszych sił artystycznych Lwowa i zamiejscowych, które mieszczą się w salonie ogólnym i ściągają rzesze zwiedzających, co najlepiej świadczy o zainteresowaniu wystawą i jej powodzeniu. Oddzielne miejsce zajmują grafiki znanych i cenionych artystów krakowskich oraz nagrodzone prace fotograficzne, które wskazują na piękne motywy naszego grodu. Szczególną uwagę zwrócono też na dekorację wejść, do czego kilimów dostarczyła znana pracowania St. Siedleckiej-Daszewskiej. Dając wyraz patriotyzmowi, tak malarze jak i PT. Publiczność część obrazów ofiarowali na FON, które wystawiono do sprzedaży w holu Pałacu Sztuki. Pragnąc powiększyć ilość przeznaczonych na ten wzniosły cel prac artystów, Tow. Przyj. Sztuk Pięknych uprasza o dalsze ich nadsyłanie i jednocześnie zawiadamia, że wystawa otwarta jest codziennie od godz. 10—18-tej.

Obóz Zjednoczenia Narodowego

Prezydium Okręgu Obozu Zjednoczenia Narodowego we Lwowie mieści się w lokalu przy ul. Bourlarda 5, II p., tel. 111-24, 110-45.

OBWÓD LWÓW-PÓŁNOC, do którego należą dzielnice II, III, VII, VIII, IX, mieści się w lokalu przy ul Leona Sapiehy 4, I. p.

Biura czynne codziennie od godziny 9 do 13-tej i od 17—19-tej z wyjątkiem soboty popołudniu, oraz niedziel i świąt, tel. nr. 110-09.

Zgłoszenia osobiste lub listowne na członków przyjmuje się codziennie od godziny 9—12-tej i od 17—19-tej.

OBWÓD LWÓW-POŁUDNIE, do którego należą dzielnice: I, IV, V i VI mieści się w lokalu przy ul. Chorążczyzny 22, I. p.

Biura czynne codziennie od 9—13 i 17—19, z wyjątkiem soboty popołudniu, oraz niedziel i świąt. — Tel. 296—81.

Zgłoszenia osobiste lub listowne na członków przyjmuje się codziennie od godziny 9—13 i od 17—19.

ZJEDNOCZENIE POLSKICH ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH: Lokal organizacji i świetlica mieści się przy ul. Neumana (daw. Clowa) 1, 2. Godziny urzędowania codziennie od 17-tej do 20-tej, w niedzielę od 10-tej do 13-tej.

— **„DAMY I HUZARY“ W TEATRZE ROZM.** Staraniem Koła Rodzicielskiego przy XI. Gimnazjum i Liceum Państw. odegrana zostanie w piątek, 2 bm. w Teatrze Rozm. 2 razy (tj. o godz. 16-tej i 19-tej) komedia „Damy i huzary“. Cały dochód z powyższej imprezy przeznaczono na FON.

— **POPULARNE PRZEDSTAWIENIE KOMEDII „OBRONA KSANTYPY“.** W poniedziałek, 5 bm. o 18-tej (6 wiecz.) w Teatrze W. komedia Morstina pt. „Obrona Ksantypy“ z Teresą Suchecką w roli Ksantypy. Reżyseria E. Wiercińskiego. — Ceny miejsc popularne, tj. IV.

RADIO

— **ZMIANY PROGRAMOWE:** Piątek, 2 bm.: 22.15 „Pożyczka Obrony Przeciwlotniczej w Województwie lwowskim“. — 22.30 Muzyka taneczna z płyt.

ODCZYTY I WYSTAWY

— **ODCZYT W TOW. LITERACKIM O CHOPINIE.** We wtorek, 6 bm. odbędzie się w Pracowni Ossolineum o godz. 17.30 w ramach „Wieczorów Pamiętnika Literackiego“, urządzanych przez Towarzystwo Literackie im. Adama Mickiewicza odczyt p. Stefanii Łobaczewskiej pt. „Chopin w świetle nauki o typach“. Po prelekcji dyskusja.

— **PROGRAM ODCZYTÓW NA WYSTAWIE „ŚWIAT KOBIETY“.** 2 bm. o 12-tej p. Iwanka-Prażmowska: Gospodarstwo domowe u nas i zagranicą. 5 bm. o 18-tej red. J. Krawczyńska: Uśmiechy lata — wywczasy w Polsce. 7 bm. o 18-tej L. Różycka: Rola kobiety w życiu artysty i jej wpływ na rozwój opery i sztuki śpiewaczej. 9 bm. o 18-tej M. Karczewska: Rola kobiety w życiu gospodarczym kraju. 12 bm. o 18-tej T. Seidenmanowa: Specjalne zawody i drogi kształcenia dla dziewcząt. 20 bm. o 18-tej K. Albrechtówna: Gospodarowanie na wypadek wojny.

— **SALON WIOSENNY LW. ZAWOD. ZW. ART. PLAST.** W niedzielę 4 bm. zostanie otwarty Wielki Salon Związkowy, obejmujący dzieła lwowskich plastyków. — Wystawa mieści się w 6-ciu salach lokalu przy pl. Mariackim 9. Jest to pierwsza wystawa świadcząca o artystycznej działalności członków Związku, co nadaje jej szczególnie atrakcyjny charakter. — Dochód ze wstępów na Salon przeznacza LZZAP. w całości na FON.

ZEBRANIA

— **PUBLICZNA CZĘŚĆ WALN. ZGROMADZENIA POL. TWA HISTORYCZNEGO.** W sobotę, 3 bm. o godz. 17.30 w sali Unii Lubelskiej UJK odbędzie się publiczna część Walnego Zgromadzenia Polskiego Tow. Historycznego z przemówieniem prezesa prof. dr Ludwika Kolankowskiego i odczytem prof. dr Stefana Ehrenkreutza pt. Statuty litewskie.

— **NAUCZYCIELSKI WALNY ZJAZD** Delegatów Lwowsk. Okręgu Stow. Chrześcijańsko-Narodow. Nauczycielstwa Szkół Powszechnych odbędzie się w niedzielę, dnia 4 czerwca br. o godz. 10-tej w sali własnej Oddziału przy ul. Zimorowicza l. 17 dla załatwienia spraw przepisanych postanowieniami statutu. Zarząd wzywa PT. Delegatów i członków do uczestnictwa w zjeździe.

— **PATRONAT T-WA OPIEKI NAD WIĘŹNIAMI.** Dnia 15 bm. o godz. 18-tej przy ul. Batorego 3 we Lwowie odbędzie się zwyczajne Walne zgromadzenie „Patronatu“ — T-wa Opieki nad Więźniami i ich rodzinami z następującym porządkiem dziennym: 1) Odczytanie i zatwierdzenie protokołu ostatniego Walnego zgromadzenia, 2) Sprawozdanie roczne zarządu i komisji rewizyjnej za czas od 1. IV. 1938 do 31. III. 1939, 3) Wybory do władz T-wa, 4) Wolne wnioski.

— **ZEBRANIE PLENARNE RUCHU NARODOWO-PAŃSTWOWEGO** odbędzie się w niedzielę, dnia 4 bm. o godz. 10 w lokalu własnym. Sprawy ważne. Obecność członków obowiązkowa. Wstęp za zaproszeniami i legitymacjami członkowskimi.

RÓŻNE

— **„LWOWIANIE POZNAJCIE LWÓW“.** Związek Popierania Turystyki m. Lwowa urządza dnia 4 czerwca br. (niedziela) o godz. 11-tej wycieczkę na zwiedzanie: Muzeum Przemysłu Artystycznego: Salonu Letniego TPSP. z niezwykle ciekawą wystawą B. Czedekowskiego z Paryża, zbiorową T. Axentowicza, oraz Krakowskiego Tow. Art. Grafików i Wystawę Fotograficzną Związku Popierania Turystyki m. Lwowa pt. „Kto najpiękniej widzi Lwów“. Udział w wycieczce 50 gr. Zbiórka w lokalu Związku Popierania Turystyki, Kilińskiego 4.

— **ŚWIĘTO HARCERZY Z CZASÓW WALK O NIEPODLEGŁOŚĆ WE LWOWIE** z okazji 5-letniej pracy Okr. Koła Harcerzy odbędzie się 4 bm. z programem: O 9-tej Msza św. w kościele Matki Boskiej Ostrobramskiej oraz poświęcenie sztandaru. O 10-tej na boisku Sokoła-Macierzy wbijanie gwoździ i uroczyste wrzczenie sztandaru, następnie dekoracja Odznaką Harcerzy z czasów walk o Niepodległość osób zasłużonych dla harcerstwa i pierwszych drużynowych drużyn prowincjonalnych. Wręczenia sztandaru i dekoracji dokona przew. honorowy Koła gen. Norwid-Neugebauer. O 12-tej defilada pod pomnikiem Mickiewicza. O 13-tej zebranie uczestników w sali

(Dalszy ciąg na str. 9-tej)

LWOWA

Deprawator przed sądem

(§) Wczoraj rozpoczął się w sądzie okręgowym 2-dniowy proces dra Hen-ryka Herza Rappaporta i jego trzech „przyjaciółek", oskarżonych o stręczenie do nierządu i deprawowanie młodych dziewcząt.

Wśród oskarżonych znajduje się 18-letnia Stefania K., którą w zeszłym roku wydalono z gimnazjum z powodu niemoralnego prowadzenia się.

Główny „bohater" afery dr Rappaport nie przyznaje się do winy, wszystkie jednak zeznania współoskarżonych i złożone przez świadków zeznania w śledztwie nie nastręczają wątpliwości, co do jego roli w aferze.

Część wczorajszego procesu, podczas zeznań oskarżonych, odbywała się przy drzwiach zamkniętych.

Strzał strażnika kolejowego osadził złodzieja w miejscu

(a) Strażnik kolejowy Kaszubski w czasie swej służby obchodowej na terenie warsztatów kolejowych na Głównym Dworcu, zauważył wczoraj około godziny 3-ciej nad ranem jakiegoś osobnika, który wynosił z placu żelazne rury, stanowiące własność P. K. P. — Strażnik wezwał złodzieja do zatrzymania się, a gdy ten z rurami w dalszym ciągu uchodził, strażnik dał w powietrze strzał ostrzegawczy. Złodziej po tym strzale, widząc, że nie przelewki, zatrzymał się i został przez strażnika ujęty. W doprowadzonym do Komisariatu kolejowego stwierdzono Tadeusza Rudego, liczącego 19 lat, robotnika, pozostającego ostatnio bez zajęcia (ul. Rycerska 27).

Z okna wagonu wyrzucone przez matkę nieślubne dziecko

(a) Sędzia śledczy prowadzi dochodzenia przeciw Salce Katz, pochodzącej z Uhnowa, która w czasie podróży z Rawy Ruskiej przez Lwów do Krakowa, wyrzuciła z okna wagonu swe nieślubne, siedem dni liczące dziecko, które miało zginąć na miejscu. Ponieważ Salka Katz nie chce podać miejsca, w którym przeprowadziła swój zbrodniczy zamiar, przeto wzdłuż całej, wyżej wymienionej linii kolejowej prowadzone są poszukiwania za zwłokami dziecka.

Zuchwały napad nieznanych osobników w parku im. Kościuszki

(a) Dwaj znajomi, Stanisław Czerwiński (ul. Zygzak 9) i Józef Marszałek konduktor tramwajowy, przechodzili wczorajszej nocy w towarzystwie jakiejś przygodnie poznanej kobiety aleją parku im. Kościuszki. W pewnym momencie z poza krzaków wypadło dwóch jakichś młodych osobników, z których jeden uderzył Marszałka, a drugi rzucił się na niego z nożem w ręku. Napadnięty uchylił się i temu jedynie zawdzięcza, iż nie stał się ofiarą nocnego opryszka, który zdołał jedynie nożem przeciąć mu płaszcz. Obaj napastnicy po pobiciu wymienionych, uprowadzili ich towarzyszkę. Zarządzony bezzwłocznie pościg za opryszkami, pozostał bez wyniku. Jednemu z pobitych skradł napastnik kopertę z zawartością 40 zł.

Na cmentarzu Łyczakowskim polityczna panachida

(a) Urządzane w dniach Zielonych Świąt rzekomo religijne obchody na grobach „borców" na obu miejscowych cmentarzach wykazują w rzeczywistości — o czym już wiemy od pierwszej chwili ich organizowania, wybitnie polityczno-demonstracyjny charakter. Tak było i w tym roku, o czym świadczą 2 przemówienia, wygłoszone na cmentarzu Janowskim, a w drugim dniu na Łyczakowskim. Pisaliśmy wczoraj, iż na pierwszym z tych cmentarzy za podburzające przemówienie skazany został ks. dr Hrynioch, profesor Seminarium grecko-katolickiego na 2.000 zł. grzywny z zamianą w razie ich nieściągalności na dwa miesiące aresztu. W dzień później, wczoraj, odbyła się w starostwie grodzkim karno-administracyjna rozprawa przeciw mowcy z cmentarza Łyczakowskiego. Przemawiający tam w czasie panachidy ks. Iwan Myroniuk, prefekt bursy rzemieślniczej za również podburzające przemówienie skazany został na 2.000 grzywny z zamianą na dwa miesiące aresztu. I ten zasądzony borytel wniósł odwołanie do sądu okręgowego.

Skrzynka Obrony Przeciwlotniczej

Sprawa spopularyzowania ustaw, zarządzeń, przepisów i instrukcyj, wydanych w zakresie obrony przeciwlotniczej dojrzała już całkowicie. Każdy obywatel powinien je poznać. Lektura przepisów urzędowych nie należy jednak do najprzyjemniejszych. Aby więc zaznajomić ogół obywateli z zasadniczym sensem zarządzeń jak również zamierzeniami władz państwowych, postanowiono przeprowadzić akcję za pośrednictwem Polskiego Radia.

Na podstawie porozumienia się władz z L. O. P. P. i Polskiego Radia — został nakreślony program audycyj z zakresu obrony przeciwlotniczej. Jednym z fragmentów tej akcji jest Skrzynka Obrony Przeciwlotniczej, wygłaszana co poniedziałek o 17.15 na Warszawie II.

Brutalne zajście o północy na ul. Tokarzewskiego

(a) Józef Kozłowski (ul. Czarnieckiego 10) doniósł policji, iż gdy wczoraj o północy przechodził ul. Tokarzewskiego w towarzystwie Michała Majchrowicza, ten bez najmniejszego ze strony donoszącego powodu uderzył go w twarz, wybił mu dwa zęby, a w dodatku zabrał mu z kieszeni 35 zł.

Przyjechali do NOWEGO „HOTELU EUROPEJSKIEGO"

Korzeniowski Zygmunt, inżynier — Warszawa. Skarbek-Kruszewski Henryk, wł. dóbr — Holojów. Wolański Kurt, inż. — Wiedeń. Dr Spitz Alfred z małż., przemysł. — Zagórz. Szymański Leonard, kupiec — Kraków. Śmiełowski Tadeusz, wł. dóbr — Słupiec. Kalkstein Zygmunt, agronom — Klebanówka. Dr Garzarolli de Thurnlack Emilio urzędn. — Triest. Schiller Leon, dyr. teatru — Warszawa. Dr Schmetterling Heim, adwokat — Tel-Aviv. Leśniak Władysław, inż. rolny — Jagielnica. Wayda Wojciech, major dyplom. — Warszawa. Chrobak Maks, kupiec — Rybnik. Załęski Michał, inż. — Warszawa. Ujejski Stefan, wł. dóbr — maj. Trojec. Urbańczyk Kazimierz, inż. — Stalowa Wola. Michnowicz Stanisław, wł. dóbr — Lesko. Dobrski Konstanty, inż. — Warszawa. Dr Reinhold Józef, lekarz — Kraków. Rubinstein Adam, kupiec — Warszawa. Wendowski Mieczysław, kupiec — Gdynia. Niklewicz Włodzimierz, inż. — Warszawa. Klawe Janusz, kupiec — Warszawa. Czapnik Michał, przem. — Warszawa. Florian Józef, inż. — Limanowa. Goldberg Leopold, kupiec — Warszawa. Erdheim Adolf, przemysł. — Drohobycz. Nadel Pinkus, kupiec — Łódź. Dunkelblum Wolf, kupiec — Ryga. Schneeweis Nina, żona dyr. banku — Rzeszów. Mangel Leon kupiec — Zakopane. Blumenzweig Felicja, urzędn. — Chełmża. Meisenhelder Juliusz, urzędnik — Katowice.

Wypadek uliczny

(a) O południowej porze autodorożka nr. 40.323 najechała wczoraj na ul. Trzeciego Maja na wóz wiejski Mikołaja Dorosza. W zderzeniu Dorosz spadł na bruk i doznał ogólnego potłuczenia ciała.

Ponura zbrodnia w lwowskiej dozorcówce

(a) Ponura zbrodnią dokonaną została w dniu wczorajszym przed południem w dozorcówce kamienicy przy ul. Tarnowskiego l. 105. Zajmowała dozorcówkę od szeregu lat Julia Romaszko, która pełniąc obowiązki posługaczki u jednej z lokatorek, zamieszkała u niej, oddając swe mieszkanie kochankowi 24-letniemu Tadeuszowi Matiaszczakowi, bileterowi kinoteatru „Kopernik". Matiaszczak nawiązał znajomość z krawczynią, 25-letnią Marią Krzaczyńską (ul. Pohulanki 1), z którą niebawem zaręczył się. Ale Krzaczyńska w ostatnim czasie poczęła unikać narzeczonego, a ten dowiedział się, że zawarła nową znajomość i zamierza go porzucić.

Pod wpływem tej wiadomości dojrzał u Matiaszczaka zbrodniczy plan targnięcia się na życie narzeczonej i w tym celu zaprosił ją wczoraj przed południem do swego mieszkania, gdzie nożem podciął jej gardło i spowodował natychmiastową jej śmierć. Sprawca po dokonaniu zbrodniczego czynu, napisał dwa listy: do ciotki, którą „prosił, aby się na niego nie gniewała, gdyż nie miał innego wyjścia" i do swego przyjaciela. Listy te poza tym wskazywały, że nosił się z zamiarem samobójstwa. Matiaszczak, po opuszczeniu koszmarnej izby w suterenach, podążył do swego przyjaciela, szewca, Dymitra Niedropy, którego zawiadomił o zabójstwie i prosił o odprowadzenie do Komisariatu P. P.

Bezzwłocznie na miejsce zbrodni udał się kierownik Komisariatu, kom. Jasiński, z Wydziału śledczego przybył kom. Senger z wywiadowcami. Lekarz dzielnicowy, dr. Sosin stwierdził śmierć Krzaczyńskiej, ustalając, że śmierć nastąpiła około godziny 11-tej przed południem. Podobno sprawca po zabiciu narzeczonej udał się na tor kolejowy na Persenkówce z zamiarem rzucenia się pod koła pociągu, ale gdy w tym czasie tor był wolny, zaniechał swego zamiaru. Dłuższy okres czasu, potrzebny do odbycia dalekiej drogi na Persenkówkę, zdaje się wykluczać złożone w tej mierze przez Matiaszczaka zeznanie. Sprawca odstawiony został do Wydziału śledczego, gdzie poddano go szczegółowemu przesłuchaniu. Jak oświadczył po aresztowaniu, — „nie mógł znieść rozstania z narzeczoną". W całej dzielnicy u stóp wzgórza św. Jacka wieść o morderstwie w dozorcówce była tematem dnia i ściągnęła przed kamienicę nr. 105 przy ul. Tarnowskiego sporo ludzi.

Zmiany w kierownictwach komisariatów policyjnych

a) Zmiany te dotyczą kierownictwa Komisariatu X i VII. Kierownictwo Komisariatu X obejmie asp. Oborski z województwa tarnopolskiego, a dotychczasowy kierownik, asp. Rosinkiewicz mianowany został dowódcą szwadronu konnego w Warszawie. Kierownictwo VII Komisariatu objął asp. Łaski z województwa poznańskiego.

(Dalszy ciąg ze str. 8-mej)

posiedzeń Rady miej. — Prezydium Koła serdecznie zaprasza społeczeństwo do gremialnego wzięcia udziału w uroczystości.

— W HOŁDZIE ZADWÓRZAKOM. Dnia 3 bm. o 17.30 odbędzie się staraniem Pol. Tow. Opieki nad Grobami Bohaterów uroczyste poświęcenie wmurowanej na gmachu XI. Gimnazjum we Lwowie tablicy poświęconej pamięci 318 młodocianych bohaterów polskich poległych pod Zadwórzem w 1920 r. w obronie Lwowa i Kresów Wschodn. w walce z bolszewikami. Zarząd Towarzystwa zwraca się z gorącą prośbą do przedstawicieli władz, Związków kombatanckich, Organizacji społecznych i Towarzystw, młodzieży szkolnej i patriotycznego społeczeństwa o wzięcie jak najliczniejszego udziału w tej uroczystości.

— ODDZIAŁ ZWIĄZKU STRZELECKIEGO im. mjr. T. Wyrwy-Furgalskiego i M. Dulębianki urządza 3-go bm. o godz. 18-tej w sali Zw. Podoficerów Rezerwy przy ul. Kurkowej 12 przedstawienie pt. „Panna rekrutem" i rewię „Gdy żołnierze maszerują". Wstęp bezpłatny.

— DYŻURY NOCNE W APTEKACH od 27 maja do 2 czerwca br.:

Augensterna, ul. Krasickich 20. — Barszaka, ul. Łyczakowska 155. — Beisera i Spki, ul. Legionów 23. — Braunsteina, Zniesienie. Dewechego, ul. Słowackiego 12. — Dobrzańskiego, ul. Akademicka 2. — Ehrbara, ul. Łyczakowska 3. — Glatzela, ul. Na Bajkach 23. — Hellmana, ul. Kopernika 25. Kajetanowicza, ul. Słoneczna 1. — Kwartneca, ul. Zamarstynowska 54. — Lewitesa, ul. Kochanowskiego 83. — Łazowskiego, ul. Gródecka 81. — Messuty, ul. Królowej Jadwigi 31. — Mundówny, Bogdanówka 67. — Oberlandera, ul. Piekarska 33. — Prokesza, ul. Zyblikiewicza 14. — Selzera i Sp., ul. Żółkiewska 4. — Sładowskiego, ul. Halicka 19. — Steczkowskiej, ul. św. Zofii 26. — Stenzla, pl. Mariacki 8. — Terleckiego, ul. Grodzickich 2. — L. Zuckermana, ul. Piłsudskiego.

Wyścigi konne we Lwowie

WYNIKI Z CZWARTKU 1 CZERWCA
(12 dzień wyścigów)

Gonitwa I. 600 zł. dla 4 l. i st. og. i wał., oraz 4 i 5 l kl. ar. Dyst. ok. 2.000 m.

1) Anhelli, 2) Szeik-Issa. Wycofany: Tarafa. Tot. zw. 10.50. Biegały 2 konie.

Gonitwa II. 700 zł. dla 4 l. i st. koni. Dyst. ok. 3.600 m. (przeszkody).

1) Minotaur (typ Dz. P.), 2) Erytrea, 3) Rijad, 4) Zarem-ka. Wycofana: Hetera III. Tot. zw. 14, franc. 6 6.50. Biegały 4 konie.

Gonitwa III. 500 zł. dla 3 i 4 l. koni ang.-ar. Dyst. ok. 2.000 m.

1) Karmen (typ Dz. P.), 2) Furda (typ Dz. P.), 3) Boston, Jawa II. zdystansowana. Tot. zw. 15, franc. 6.50 6.50, Biegały 4 konie.

Gonitwa IV. 500 zł. dla 4 l. i st. koni. Dyst. ok. 2.400 m. (płoty).

1) Night Breeze, 2) Nelly Agnes (typ Dz. P.), 3) Navy Cut, 4) Jawa IV. Wycofana: Rio Rita II. Tot. zw. 68.50, franc. 19, 9.50, Biegało 6 koni.

Gonitwa V. 600 zł. dla 3 l. i st. koni. Dyst. ok. 1.600 m

1) Petarda, 2) Marwista, 3) Eforka, 4) Seton. Wycofane: Anusia, Eranbit, Ferdynand, Łasica. Tot. zw. 15.50, franc. 9, 8.50, 10. Biegało 8 koni.

Gonitwa VI. 1.000 zł. dla 3 i 4 l. koni. Dyst. ok. 1.600 m.

1) Dragon 2) Golem (typ Dz. P.), 3) Datura, 4) Moja Tutta. Tot. zw. 47, franc. 11.50, 7. Biegało 5 koni.

Gonitwa VII. 800 zł. dla 3 i 4 l. koni. Dyst. ok. 2.000 m.

1) Neron II, (typ Dz. P.), 2) Madeira (typ Dz. P.), 3) Ferdynand, 4) Oeta. Tot. zw. 15, franc. 6, 7.50, 7. Biegało 7 koni.

GIEŁDA

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa, 1 czerwca

Dewizy: Belgia 90.77, Berlin 213.07, Gdańsk 100.25, Amsterdam 235.42, Kopenhaga 111.32, Londyn 24.95, N. Jork 532 3/4. kabel 532 3/4, Oslo 125.32, Paryż 14.12, Sztokholm 128.47, Zurych 120.05, Włochy 28.04, Helsinki 11.01 Montreal 531 3/4.

Tendencja nieco słabsza.

Waluty: Belgi belg. 90.77, dolary amer. 532, dol kanad. 529, flor. hol. 285.42, franki franc. 14.12 fr. szwajc. 120.05, funty ang. 24.95, guld. gd. 100.25, korony duńskie 111.38, kor. norw. 125.32, kor. szw. 128.47, liry włoskie 19.10 marki fińskie 11.01, marki niem srebrne 84.00.

Papiery: 4 i pół wewn. 60 1/2, 3 inwest. 1 em. 77, 2 em. 78 1/2 serie 83, 5 konwers. 65 — 62 ost. setki 60 ost. dr., 4 premj. dol. 40, 4 konsolid. 61 1/2 — 60 3/4 ost. setki i drobne.

Tendencja utrzymana.

Akcje: Bank Polski 106, Bank Handl. 44, Norblin 98.50, Starachowice 54 1/4, Haberbusch 56 1/2 — 58.

Tendencja utrzymana.

GIEŁDA LONDYŃSKA

Londyn, 1. 6. N. Jork 468.29 Paryż 176.73, Mediolan 89.05, Belgia 27.50 1/8, Zurych 20.78 3/4, Amsterdam 873 1/8 Oslo 19.90 3/8, Kopenhaga 22.40, Sztokholm 19.42, Berlin 11.67 1/4.

GIEŁDA PARYSKA

Paryż, 1. 6. N. Jork 37.74 1/2, Londyn 176.74 1/2, Mediolan 198.55, Belgia 642.75, Zurych 850.

Paryż, 1. 6. N. Jork 37.74 1/2 Londyn 176.74 1/2, Mediolan 198.70, Belgia 642.75, Zurych 850.25, Amsterdam 20.25, Berlin 15.15.

GIEŁDA ZURYCHSKA

Zurych, 1. 6. N. Jork 443 3/16, Londyn 20.78 3/4, Paryż 11.76 1/4, Praga 15.22, Mediolan 23.35, Belgia 75.57 1/2, Amsterdam 238.00, Oslo 104.45, Kopenhaga 92.80, Sztokholm 107.07 1/2, Berlin 178.10.

Przegląd gospodarczy

Irak i Hedżas odmówiły Niemcom prawa prowadzenia wierceń naftowych.

Rzesza niemiecka zajmuje pierwsze miejsce w handlu zagranicznym Litwy. Po utracie Kłajpedy spadek obrotów litewskich z krajami wolnodewizowymi jeszcze silniej zaznaczył się.

Przed kilku dniami uruchomiono w hucie „Pokój" nowy wysoki piec, zbudowany kosztem kilku mil. złotych. Produkcja dzienna nowowybudowanego pieca wynosi przeciętnie 370 t surówki, a zdolność produkcyjna maksymalna — 450 t. dziennie.

Poza tym huta „Pokój" przystąpiła do budowy prażalni rudy kosztem 500 tys. zł.

W tegorocznych Targach Północnych w Wilnie wezmą wydatny udział Litwa, Łotwa i Estonia. Polskie M. S. Z. zwolniło od opłat za wizy osoby, które z terenu państw bałtyckich zechcą się udać na Targi.

Włochy zniosły w styczniu br. podatek od samochodów. Skutek był ten, że wpływy z podatku od benzyny w ciągu 4 miesięcy wzrosły o 160 mil. lirów.

Ameryka wstrzymała import ściółki torfowej z Niemiec. Wobec tego wileńszczyzna będzie mogła eksportować znaczne ilości tego artykułu.

Zagadnienie obronności państwa w programach szkół

Duże zainteresowanie i ciekawą dyskusję na kongresie pedagogicznym w Warszawie wywołał referat pplk. Korniłowicza z M. S. Wojsk., zaproszonego do wygłoszenia fachowego odczytu.

Na podstawie psychologii działania wojskowego prelegent zreferował zagadnienie obronności państwa w nauczaniu i wychowaniu, podkreślając dwa momenty:

uobywatelnienie żołnierza i zmilitaryzowanie obywatela cywilnego.

Naród polski nie jest narodem militarystycznym. Polska przeprowadziła w swoim systemie nauczania „rozbrojenie moralne", lojalnie wykonywując wytyczne genewskie, uchwalone na podstawie projektu wysuniętego w swoim czasie przez polskiego delegata do Ligi Narodów. W konsekwencji

program szkolny przesiąknięty był do niedawna ideologią pacyfistyczną.

Występowała ona zarówno w traktowaniu nauk humanistycznych, jak i w dziedzinie geografii politycznej.

Przedstawianie pożądanego układu stosunków politycznych jako już osiągniętego jest niebezpieczeństwem, gdyż za podstawę oceny naszego położenia stawia fikcję. Jesteśmy w Polsce na dobrej drodze, jeżeli chodzi o nastawienie nauczania w kierunku obronności. W piśmiennictwie pedagogicznym posiadamy już wyczerpujące opracowania każdego przedmiotu nauczania.

Jeżeli chodzi o metody, to

wojsku zależy nie tyle na wiedzy, ile na umiejętnościach i sprawnościach wykonawczych, nade wszystko na przyzwyczajeniu do dokładności.

W zakresie wychowania należy pamiętać przede wszystkim o najważniejszym w życiu wojska pojęciu: honorze.

„Romantyzm celów i pozytywizm środków"

— to wskazanie Marszałka Piłsudskiego powinno być podstawą wychowania

Kraje bałtyckie — zapleczem Targów Wileńskich

Targi Północne, organizowane w najbardziej wysuniętym na północ ośrodku kulturalno-gospodarczym Polski, są siłą rzeczy, przedmiotem zainteresowania się przez Litwę, Łotwę i Estonię.

W następstwie nawiązanych przez Targi Północne kontaktów z oficjalnymi czynnikami oraz z bałtyckimi gospodarczymi placówkami zagranicznymi, udział państw bałtyckich w tegorocznych Targach jest zapewniony.

Szczególnie silne zainteresowanie Targami Wileńskimi wykazuje Litwa, która rozumie, że po utracie Kłajpedy, zmuszona jest szukać oparcia na handlowym partnerze polskim,

przy czym Wilno predestynowane jest, by stać się punktem spotkania polskiego wytwórcy z litewskim, i wogóle bałtyckim nabywcą oraz miejscem dla nawiązywania gospodarczych i kulturalnych kontaktów.

Należy sobie przypomnieć w tym miejscu, że

w roku 1936 wywóz z Polski do krajów bałtycko-skandynawskich wynosił złotych 131.200.000, przywóz zaś z krajów bałtycko-skandynawskich do Polski złotych: 56.638.000.

Możliwości obrotów handlowych pomiędzy Polską a tymi krajami są w znacznej skali. Mianowicie, Polska może eksportować obuwie gumowe, tkaniny wełniane i bawełniane, konfekcję ubraniową, dachówki eternitowe, wyroby metalowe, a w szczególności emaliowane i zwykłe naczynia kuchenne, różne wyroby drzewne, maszyny przemysłowe i rolnicze, samochody, nawozy sztuczne, chmiel, cebulę, szczotki i pędzle, rękawiczki skórzane, puch, pierze, maszyny elektryczne, farby, benzynę, naftę, węgiel.

Państwa bałtycko-skandynawskie mogą liczyć na zbyt w Polsce ryb wędzonych, konserw, maszyn elektrycznych, młotków uniwersalnych, maszyn do gotowania kawy, rowerów motorkowych, narzędzi dentystycznych, ikry zapłodnionej ryb, celulozy, szmat, skór futrzanych.

Sfery gospodarcze litewskie badają w szczególności możliwości sprowadzenia maszyn rolniczych polskich, a litewskie spółdzielnie rolnicze sprowadziły ostatnio wzory tych maszyn.

Zacieśnieniu coraz to szerszych i trwalszych stosunków gospodarczych z krajami bałtyckimi i Litwą w szczególności,

sprzyjają ogólna sytuacja polityczna w Europie oraz ostatnie wizyty oficjalnych najwyższych dostojników państw bałtyckich w Polsce,

które wykazały, że państwa północno-wschodnie Europy widzą w Polsce potężnego partnera polityczno-militarnego i poważnego aktywnego kontrahenta handlowo-gospodarczego.

Płatność podatków w czerwcu

W czerwcu płatne są następujące podatki:

1) do dnia 5 czerwca — podatek od eenrgii elektrycznej, pobrany przez sprzedawcę energii w czasie od 16 do 31 maja rb.; do dnia 20 czerwca — ten że podatek, pobrany w czasie od 1—15 czerwca rb.;

2) do dnia 7 czerwca — podatek dochodowy od uposażeń służbowych, emerytur i wynagrodzeń za najemną pracę, wypłaconych przez służbodawcę w maju rb.;

3) do dnia 15 czerwca — zaliczka kwartalna (za I kwartał rb.) na podatek obrotowy w wysokości, odpowiadającej podatkowi przypadającemu od obrotu, osiągniętego w kwartale ubiegłym, lecz conajmniej w wysokości 1/5 kwoty podatku, wymierzonego od obrotu za rok ubiegły — przez płatników nieprowadzących prawidłowych ksiąg handlowych;

4) do dnia 25 czerwca — zaliczka miesięczna na podatek obrotowy za r. 1939 w wysokości podatku przypadającego od obrotu, osiągniętego w maju rb — przez wszystkich płatników, prowadzących prawidłowe księgi handlowe;

5) do dnia 30 czerwca — pierwsza rata (półroczna) podatku od nieruchomości za r. 1939.

Ponadto płatne są w czerwcu zaległości odroczone, lub rozłożone na raty z terminem płatności w tym miesiącu oraz podatki, na które płatnicy otrzymali nakazy płatnicze z terminem płatności w czerwcu rb.

A. E. W. MASON

KÖNIGSMARK

PRZEKŁAD AUTORYZOWANY H. BUKOWSKIEJ

116

Tym więcej będziemy mieli swobody. Gdybym je spotkał obojętnie a potem starał się o widzenie z tobą, byłyby natychmiast rozpuściły swe złośliwe języki. Wszak jestem twoim przyjacielem, a nie mógłbym ci wyświadczyć gorszej przysługi. Gdybym się lekceważąco odnosił do Monplaisir, a potem wieczorem nasze oczy spotkałyby się, albo gdybyśmy zamienili takie słowa, jak niegdyś i zwierzali sobie marzenia, któreśmy niegdyś pieścili, nie uszlibyśmy ich oszczerstw, nawet gdyby wargi nasze poruszały się z największą ostrożnością. Wszystkich oczy śledziłyby nas podejrzliwie, każdy zawistny język sączyłby truciznę. Klara von Platen, Ermengarda von Schulenburg!... — Patrząc uważnie w twarz księżnej wymawiał te nazwiska tak drwiąco, że słowa jego nabrały akcentów szczerości. — Ich próżność jest naszą tarczą. Niech gadają. Ty, księżniczko moja wiesz, do kogo należy me serce. — Zręcznie przywołując wspomnienie dawnych minionych dni, gdy próbowali razem sztukę, której nigdy nie mieli zagrać, wyrecytował dwa wiersze Racine'a, jak gdyby na zawsze pozostawały świeże w jego pamięci.

Nie ma zwycięstwa bez walki. Wiedział o tym zarówno Filip żołnierz, jak Filip kochanek. Smutek, który osiadł na twarzy Zofii Doroty ustąpił i rozjaśnił jej rysy uśmiechem tkliwości. Sam rytm tych dźwięcznych wierszy francuskich unosił ją ku szczęściu tych pogodnych dni, które nigdy nie świtają zbyt wcześnie a kończą się, zanim jeszcze zaczyna blednąć ich jutrzenka. Zofia Dorota miała bystry umysł. Byłaby dostrzegła, że zapał Filipa jest zbyt płomienny, aby być szczerym. Byłaby zrozumiała, że minione lata wycisnęły na nim swe fatalne piętno, że bolesne upokorzenia i łatwe triumfy, które po nich nastąpiły, odarły go z jego szlachetnej, młodzieńczej wspaniałomyślności. Ale tak bardzo radowała się jego powrotem, tak dotkliwie odczuwała swe własne, poniżające położenie, tak wdzięczna była mu za pociechę jego obecności, że nie mogła śledzić go bacznie i analizować każde jego słowo.

Ale wszystkie piękne aluzje o tarczy, pod której osłoną będą mogli prowadzić własne życie, były początkiem zmowy tych dwojga. Ułożyli sobie z czasem tajny język spojrzeń i dotknięć rąk, który narażał ich na wzrastające coraz niebezpieczeństwo wykrycia. Zmowa już działała. Bo usłyszawszy głos księcia Karola w przedpokoju, odskoczyli od siebie i udali zupełną obojętność.

— Myśleliśmy, że nigdy nie powrócisz, — rzekła Zofia Dorota, gdy wszedł do pokoju. — Karol spojrzał na Filipa ze zdumionym rozczarowaniem.

— Myślałem, że oddaję wam przysługę, wychodząc, — zawołał. — W sąsiednim pokoju jest pewien młodzieniec, który teraz rozmawia z panną Knesebeck, ale prosi o pozwolenie złożenia ci należytej atencji. Chodź, Filipie!

W przedpokoju Antoni Craston podtrzymywał z trudem konwersację z panną Eleonorą Knesebeck. Zerwał się na nogi, widząc księcia Karola, wchodzącego w towarzystwie Filipa.

— Zdaje mi się, że księżna kazała panu czekać dłużej, niż zamierzała — odezwał się Karol uprzejmie.

— I ja obawiam się — dodał Filip — że imćpan Craston spóźnił się z niektórymi swymi wiadomościami. — Tu, z drwiącym i wyzywającym uśmiechem tak już dobrze znanym Crastonowi, wskazał ruchem głowy drzwi apartamentów Zofii Doroty i wyszedł za przyjacielem na korytarz.

(C. d. n.).

Parafowano nową polsko-francuską umowę turystyczną

Jak się dowiadujemy, w Paryżu parafowana została nowa umowa turystyczna polsko-francuska. Szczegóły nie są jeszcze znane, ogólna zaś kwota, przeznaczona dla użytku turystów polskich, wyjeżdżających do Francji została nieznacznie powiększona. W okresie ważności poprzedniej umowy, t. zn. od 1 czerwca 1938 do 31 maja 1939 r. turyści polscy mieli do wykorzystania sumę 8 milionów franków, czyli ok. 1,200,000 zł. Suma ta nie wystarczała na pokrycie zapotrzebowania ze strony osób, wyjeżdżających w celach leczniczych, wypoczynkowych i turystycznych z Polski do Francji.

Złóż grosz na F. O. N.

KRONIKA MAŁOPOLSKI

Wołyniacy wracają do wiary ojców

Ruch rewindykacyjny na Wołyniu zatacza coraz szersze kręgi, obejmując coraz to liczniejsze grupy dawnej ludności katolickiej, która nie dla religijnych, ale dla obcych zarówno katolicyzmowi, jak i prawosławiu celów została przemocą zaliczona przez rządy zaborcze do wyznawców rosyjskiej wówczas cerkwi prawosławnej.

Ostatnio odbyła się w pow. kostopolskim w kol. Rudnia wzruszająca uroczystość przyjęcia wiary katolickiej przez 24 osoby; w uroczystości tej wzięli udział przedstawiciele Starostwa, Pow. Kom. P. W. i W. F., Zw. Szlachty Zagrodowej oraz tłumy okolicznej ludności.

Z pośród osób, przyjmujących katolicyzm, większość należy do Związku Koła Szlachty Zagrodowej. W urotym, że praca Związku Szlachty Zagrodowej przynosi rezultaty.

Ponadto w tych dniach w Buhryniu przyjęły katolicyzm 2 osoby, a w Hucie Stepańskiej 1 osoba.

Akcja wołyńskiej szlachty zagrodowej

Wołyński Zw. Szlachty Zagrodowej liczący obecnie blisko 10 tys. członków, odznacza się niezwykłą prężnością. Ostatnio urządzono szereg uroczystości, które skupiły oblicza ludności, bez różnicy wyznania. W dniu 7 maja 1939 r. odbyła się we wsi Liniowie, gm. Świniuchy, tut. powiatu uroczystość wzniesienia krzyża przy szkole powszechnej w Liniowie, ufundowanego przez członków miejscowego Szlachty Zagrodowej, co świadczy o czystości wzięło udział około 300 osób, tak narodowości polskiej, jak i ruskiej miejscowych, oraz z okolicznych wiosek. Poświęcenia krzyża dokonał proboszcz parafii rzym.-kat. w Granatowie ks. Batorski, który przed wzniesieniem krzyża odprawił nabożeństwo. Okolicznościowe przemówienie wygłosił ks. Batorski, oraz nadleśniczy Rech Janusz z Korytnicy. Po uroczystości odbyła się zabawa taneczna, której dochód przeznaczono na FON.

W tymże dniu również w Karolince, gm. Młynów odbyło się uroczyste poświęcenie krzyża rzym. kat., które zgromadziło 250 osób.

Nowe czasopismo dla wsi wołyńskiej

W listopadzie ub. r. ukazało się w Wołyńskim Dzienniku Wojewódzkim rozporządzenie Wojewody Wołyńskiego, normujące działalność gromad wiejskich. Rozporządzenie to wskazywało m. in., że „najwłaściwszą formą rozbudzenia świadomości potrzeb i ukazania możliwości ich zaspokojenia jest zorganizowanie na wyższym poziomie pracy zbiorowej w poszczególnych punktach powiatu i gminy, które następnie stają się przykładem dla wsi sąsiadnich". Celem rozporządzenia było skierowanie na działalność gromad większego wysiłku dla pobudzenia ich do wzmożonej działalności i wydobycia sił miejscowej ludności.

Z dniem 1 czerwca br. zacznie ukazywać się w Łucku z inicjatywy Pana Wojewody Aleksandra Hauke-Nowaka organ wsi wołyńskiej p. n. „Gromada Wołyńska", która będzie rzecznikiem zbiorowej pracy ludności wiejskiej.

Służąc tym zagadnieniom i pielęgnując wartości z własnego wysiłku wsi płynące, będzie „Gromada Wołyńska" nawiązywała także do wiekowych związków Wołynia z Polską i będzie budziła wielkie tradycje wspólnej pracy mieszkańców Wołynia dla dobra i wielkości wspólnej ojczyzny. Nowe czasopismo, uwzględniając szeroko potrzeby rolnictwa i życia gospodarczego a zawierające najważniejsze wiadomości z kraju i świata — będzie ukazywać się raz na miesiąc w 10 tys. egzemplarzy. W niedalekiej przyszłości „Gromada Wołyńska" ukazywać się będzie co tydzień.

Tak więc wieś wołyńska, odczuwająca dzisiaj niejednokrotnie brak odpowiedniej dla siebie prasy, będzie posiadała własne czasopismo.

Z Tarnopola

Zbiórka żelaza na F. O. N. w woj. tarnopolskim

Wojewódzki Zarząd Funduszu Obrony Narodowej zwrócił się do wszystkich sołtysów na terenie województwa tarnopolskiego z odezwą w sprawie zbiórki żelaza na FON. Z upoważnienia Wojewody p. Malickiego odbędzie się w czasie od 11—18 czerwca br. masowa zbiórka starego żelaza i odpadków metalowych na cele Obrony Narodowej. Sołtysi przy współudziale radnych gromadzkich i wszystkich mieszkańców gromad zajęli się już organizacją zbiórki, opierając się na wskazówkach i radach odnośnych Starostw.

Gromady, zbierając żelazo i odpadki metalowe, uporządkują równocześnie osiedla i zgromadzą żelazo i metal na miejscu zbiórki, z którego cały materiał odtransportowany zostanie do Komitetów powiatowych. Następnie transporty wagonowe odstawią zebrany materiał do wskazanych miejscowości, gdzie łom będzie przetopiony na cele Obrony Państwa.

Z Turki

Z życia szlachty zagrodowej

W Turce n. Str. odbył się siódmy z kolei powiatowy zjazd delegatów Kół Związku Szlachty Zagrodowej. Po uroczystym nabożeństwie rozpoczęły się obrady zjazdowe. Ze sprawozdania złożonego przez sen. Wł. Pulnarowicza wynika, że w okresie sprawozdawczym przybyło 12 nowych Kół i 600 nowych członków. Z innych działów pracy zasługuje na uwagę szeroko zakrojona akcja kolonii i półkolonii, z których korzystało kilkaset dzieci szlachty zagrodowej, pomoc materialna udzielona biedniejszym gospodarzom w klęskowym roku 1938, oraz zabiegi około budowy domów ludowych w powiecie. Prace Zarządu Głównego i plany działalności na przyszłość omówił szeroko gen. sekr. Wojciechowski, a wytyczne plany pracy zarządu sen. Pulnarowicz. Walny zjazd wybrał nowy zarząd powiatowy z prezesm Mikołajem Zubrzyckim i p. Węglowskim i mjr. Chaszczyńskim jako wiceprezesami na czele.

Zjazd uchwalił wśród powszechnego entuzjazmu wysłać depeszę hołdowniczą do P. Marszałka Śmigłego-Rydza, depeszę z wyrazami oddania do gen. Głuchowskiego I. wiceministra spraw wojsk., i do ks. dziekana Miodońskiego, prezesa Zarządu Głównego Z. S. Z. Na zjazd nadesłano wiele depesz i pism, m. in. od gen. Głuchowskiego. Udział w zjeździe wzięli reprezentanci władz ze starostą Wagnerem i insp. Bąkowskim jako przedstawicielem Kuratora szkolnego, wojska z mjr. Chaszczyńskim i inni. Zjazd zakończono odśpiewaniem hymnu „Boże coś Polskę".

PROGRAM radiowy

PIĄTEK, 2 CZERWCA

Godz. 6.56 Lw. Pieśń poranna. — 7.00 Dziennik poranny. — 7.15 Płyty. — 8.00 Audycja dla szkół. — 8.10 Lw. „O szkołach kupieckich" — wiz. J. Piasecki. — 8.25 Lw. Audycja dla gospodyń: Pogadanka red. Z. Łosiowej, Porady, Wiadomości, Płyty. — 11.00 Audycja dla szkół. — 11.25 Płyty. — 11.30 Audycja dla poborowych. — 11.57 Sygnał czasu i hejnał. — 12.03 Audycja południowa. — 14.00 „Gazetka informacyjna" w jęz. ukr. red. Dryhynycza. — 14.10 Lw. Słuchowisko strzeleckie. — 14.30 Lw. Ofiarowanie broni przez dzieci Lwowa Pułkowi Odsieczy Lwowa. — 14.45 Lw. Wiad. bieżące z miasta i prowincji. — 14.50 Lw. Wiad. gosp. i Giełda. — 14.55 Lw. Program na jutro. — 15.00 „Hokus pokus dominicus". — 15.20 Poradnik sport. — 15.30 Lw. Muzyka obiadowa orkiestry Seredyńskiego. — 16.00 Dziennik popołudn. — 16.08 Wiad. gospod. — 16.20 Lw. Rozmowa z chorymi ks. kap. Rękasa. — 16.35 „Najpiękniejsze kwartety i kwintety klasyków wied." — konc. W przerwie: „Echa mocy i chwały" — recyt. — 17.45 Lw. Płyty z objaśnieniami": A. Szostakowicz: Symfonia nr. 1 op. 10 (dyr. Stokowski) — w opr. dr Steinbergera. — 18.30 „Wieczór dawnej bajki polskiej" — w oprac. K. Górskiego, prof. USB. — 19.00 „20-lecie wskrzeszenia Uniwersytetu St. Batorego". — 19.10 Koncert rozrywkowy. — 19.45 Odczyt wojskowy. 20.00 Audycja dla wsi. — 20.15 Koncert rozrywkowy c. d. — 20.35 Dziennik wieczorny, Wiad. meteor., Wiad. sport., Nasz program na jutro. — 21.00 Koncert symf. — 21.55 Fragment powieści J. Andrzejewskiego „Pragnienia". — 22.15 Muzyka taneczna z płyt. — 22.55 Lw. Audycja infomacyjna. — 23.00 Dziennik wieczorny, Kom. meteor.

AUDYCJE ZAGRANICZNE

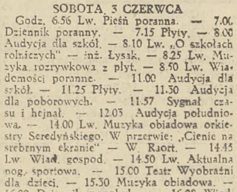
17.40 Budapeszt. Recit. fort. G. Konatkowskiej.
20.15 Berlin. „Don Pasquale" — Donizettiego.
20.30 Paris PTT. „Pelleas i Melisanda" — opera Debussy'ego.
23.00 Budapeszt. Koncert symf.
23.00 Radio Paris. Koncert nocny.

SOBOTA, 3 CZERWCA

Godz. 6.56 Lw. Pieśń poranna. — 7.00 Dziennik poranny. — 7.15 Płyty. — 8.00 Audycja dla szkół. — 8.10 Lw. „O szkołach rolniczych" — inż. Łysak. — 8.25 Lw. Muzyka rozrywkowa z płyt. — 8.50 Lw. Wiadomości poranne. — 11.00 Audycja dla szkół. — 11.25 Płyty. — 11.30 Audycja dla poborowych. — 11.57 Sygnał czasu i hejnał. — 12.03 Audycja południowa. — 14.00 Lw. Muzyka obiadowa orkiestry Seredyńskiego. W przerwie: „Cienie na srebrnym ekranie" — W. Raort. — 14.45 Lw. Wiad. gospod. — 14.50 Lw. Aktualna pog. sportowa. — 15.00 Teatr Wyobraźni dla dzieci. — 15.30 Muzyka obiadowa. — 16.00 Dziennik popołudn. — 16.08 Wiad. gospod. ze Lwowa i Krakowa. — 16.20 „Kronika literacka" — J. E. Skiwski. — 16.35 Recit. wiolończ. Br. Nagujewskiego. — 17.00 Nabożeństwo z Łodzi. — 18.00 „75 lat w życiu PCK.". — 18.10 Lw. Wiad. bieżące z miasta i prowincji. — 18.15 Lw. Rozmowa ze słuchaczami dyr. J. Petry'ego — 18.30 Audycja dla Polaków za granicą — 19.15 Polska Kapela Ludowa Dzierżanowskiego. — 19.50 Przemówienie sen. A. Prystora, prez. Rady Gł. Tow. Rozwoju Ziem Wsch. — 20.00 Audycja dla wsi: Pogadanka dr K. Miczyńskiego, Komunikat MTR. — 20.15 Konc. Kapeli Lud. d. c. — 20.35 Dziennik wieczorny, Wiad. meteor., Wiad. sport., Nasz program na jutro. — 21.00 Koncert z Międzynar. Wystawy Wodnej w Liege. — 22.00 „Detektyw pomógł" — skecz H. Duvernois w oprac. W. Boye. — 22.15 Muzyka taneczna. — 22.55 Lw. Audycja informacyjna. — 23.00 Dziennik wieczorny, Komun. meteor.

AUDYCJE ZAGRANICZNE

19.30 Londyn Reg. „Izrael w Egipcie", orat. Haendla.
20.30 Rennes. Koncert symf.
21.00 Londyn Reg. Muzyka taneczna zesp. Hyltona.
21.15 Strasburg. Międzyn. konkurs śpiew.



ZE SPORTU

Sokole związkowe zawody

W ubiegłą sobotę odbyły się w ramach zlotu Sokolstwa Dzielnicy Małopolskiej związkowe zawody gimnastyczne i strzeleckie które zgromadziły w obu salach Sokoła-Macierzy, w Sokole IV. i na strzelnicy ponad 220 zawodniczek i zawodników, oraz młodzieży sokolej. Zawodnicy (czki) rekrutowali się z ośrodków gimnastycznych sokolich całej Polski, a program zawodów obejmował: dziewięciobój gimnastyczno-sportowy dla druhów (ćwiczenia wolne, na drążku, poręczach, koniu wszerz, kółkach, koniu wzdłuż, bieg 100 m., skoki w dal i wzwyż, pchnięcie kulą), dla druhen ośmiobój (ćw. wolne, na poręczach, równoważni, kółkach, koniu wzdłuż, bieg 60 m., pchnięcie kulą i skok w dal).

W ogólnej punktacji osiągnięto następujące wyniki:

Stopień wyższy — pierwszeństwo Związku Sokolego: Zawodniczki: 1) Stępińska (Kraków) 95.9 pkt., 2) Timówna (Nowy Bytom — Śląsk) 94 pkt., 3) Krzynowek (Kraków) 89.6 pkt.

Stopień średni: 1) Szafrankówna (Gdynia) 93.4 pkt., 2) Tworóżka (Dzieln. śl.) 91.2 pkt., 3) Linkówna (Dzieln. śl.) 86.9 pkt.

Stopień niższy: 1) Kostówna (Śląsk) 94.9 pkt., 2) Parysówna (Śląsk) 94.6 pkt., 3) Suska (Kraków) 93.8 pkt.

Zawodnicy: Stopień wyższy — pierwszeństwo Związku Sokolego: 1) Pietrzykowski (Warszawa I.) 84.95 pkt., 2) Radojewski (Poznań) 80.4 pkt., 3) Garstka (Poznań) 67.3 pkt.

Stopień średni: 1) Bresler Karol (Brzeziny - Śląsk) 92.45 pkt. 2) Baron (Dzieln. Wielkopolska) 99.95 pkt., 3) Cieszyński (Przemyśl).

Stopień niższy: 1) Burdziński (Bydgoszcz) 103.6 pkt., 2) Dzierzbicki (Bydgoszcz) 101.4 pkt., 3) Ruszkowski (Wilno) 100.48 pkt.

W punktacji drużynowej: Stopień średni: Zawodniczki: 1) drużyna Dzielnicy śląskiej 489.5 pkt., 2) pomorskiej (Gdynia) 488.2 pkt. Zawodnicy: 1) drużyna Dzielnicy wielkopolskiej 569.3 pkt., 2) śląskiej 567.75 pkt.

Stopień niższy: Zawodniczki: 1) drużyna Dzielnicy śląskiej 521.7 pkt., 2) krakowskiej (Kraków) 506.7 pkt.

Strzelanie z broni małokalibrowej na 50 m. z pozycji leżąc i klęcząc. Zawodnicy: 1) Kowalewski (Wilno) 316 pkt. 2) Piątek (Bogucice) 277 pkt., 3) Król (Sambor) 267 pkt. Zawodniczki: 1) Strzemieńska (Dolina) 144 pkt, 2) Łozówna (Dolina) 64 pkt.

ŚWIĘTO SPORTOWE KADETÓW

W czasie Zielonych Świąt w ramach uroczystości 20-lecia Korpusu Kadetów odbyło się kadeckie święto sportowe. W meczu piłki nożnej Państw. Gimn. Kup. wygrało z drużyną Korp. Kad. 1:0, w meczu szczypiórniaka Korpus Kadetów pokonał Lic. Spółdz. 10:1. Ponadto odbyły się pokazowe walki bokserskie, szermiercze i biegi sztafetowe. Po zawodach kom. Korp. Kad. pułk. Daniluk dziękował młodzieży gimnazjalnej za stałą współpracę z Korpusem Kadetów na polu wychowania fizycznego. Imieniem klubów szkolnych odpowiedział prof. Wiśniewski. Po wymianie pamiątkowych proporczyków pułk. Daniluk przyjął defiladę drużyn sportowych i dokonał rozdania nagród.

KOLARSKI WYŚCIG STRZELCA

Z okazji „Tygodnia Związku Strzeleckiego" sekcja kolarska oddziału Związku Strzeleckiego im. gen. Rożena urządza w niedzielę 4 bm. propagandowy wyścig kolarski na trasie Lwów — Gródek Jagiell. — Lwów (około 80 km.). Wyścig dostępny jest dla zawodników licencjonowanych, o kartach wyścigowych, oraz niezrzeszonych w PZK. Opłata siodełkowego wynosi 1.50 zł. Zgłoszenia wraz z siodełkowem należy nadsyłać do 2 czerwca na adres sekretariatu, ul. Zyblikiewicza 33.

TURNIEJ PIŁKARSKI O MISTRZOSTWO WYŻSZYCH UCZELNI

Na boisku Pogoni w dniach 2 i 6 bm. odbędzie się wielki turniej piłkarski o mistrzostwo lwowskich szkół akademickich z udziałem reprezentacji średnich szkół zawodowych. W piątek dn. 2 bm. o godz. 15.30 gra reprezentacja średnich szkół zawodowych z Politechniką, o godz. 17.30 Akademia Med. Wet. z AHZ. We wtorek dn. 5 bm. o godz. 15.30 grają zwyciężeni, o 17.10 zwycięzcy. Cały dochód z imprezy przeznaczony został na FON. W zespołach wyższych uczelni wystąpią czołowi gracze Ligi państwowej i okręgowej. Bilety wstępu zostały skalkulowane bardzo nisko, bo po 49 groszy i studenckie po 30 groszy.

Pamiętaj codziennie o FON

OGŁOSZENIA

5. Urząd Skarbowy we Lwowie,

T. W. Nr. 59/15/38/I. Lwów, dnia 27 maja 1939

Obwieszczenie o licytacji

W myśl § 83 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 25 VI. 1932 r. o postępowaniu egzekucyjnym Władz Skarbowych (Dz. U. R. P. Nr. 62, poz. 580), podaje się do wiadomości, że dnia 19 czerwca 1939 r. o godz. 10-tej w lokalu zobowiązanych: Mandla, Beglücktera, Thura i S-ki przy ul. Pilichowskiej l. 16, celem ściągnięcia należności Wojew. Biura Funduszu Pracy we Lwowie, odbędzie się sprzedaż licytacyjna kamienia piaskowca surowego i obrobionego oraz gotowych pomników nagrobkowych łącznej wartości szacunkowej 2.580 zł.

Przedmioty przeznaczone na sprzedaż oglądać można na godzinę przed rozpoczęciem licytacji.

Kierownik Działu Egzekucyjnego
Malewski

1396

CENNIK OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia w tekście: Na pierwszej stronie zł 0·90. W tekście od 2—5-tej str. zł 0·70. **W tekście od 6-tej do końca działu redakcyjnego zł 0·50. Cała pierwsza strona zł 1.100. Cała strona od 2—5-tej zł 900.** Cała strona od 6-tej zł 650. — **Ogłoszenia za tekstem:** Ogłoszenia zwyczajne zł 0·18. Cała strona zł 450. Ogłoszenia wśród drobnych zł 0·18. **Nekrologi: zł 0·50** za mm jednoszpalt. — **Ogłoszenia drobne:** Ogłoszenia drobne za wyraz zł 0·05, handlowe po zł 0·10, dla poszukujących pracy zł 0·03, matrym. zł 0·15. **Podstawą obliczenia jest 1 mm w jednym łamie;** strona w tekście ma 4 łamy, za tekstem 6 łamów. — **Komunikaty, notatki, wzmianki kronikarskie, artykuły o treści handlowej, osobiste** zł 1·50 **za** mm (strona 4-ro łamowa) — Ogłoszenia tabelaryczne i fantazyjne o 50% drożej

Redaktor naczelny i kierownik działu politycznego — St. Starzewski; redaktor działu kobiecego — M. Orzechowska; kierownik działu sprawozdawczego — J. Bajorek; redaktor kroniki policyjnej — A. Medyński; kierownik kroniki Małopolski — B. Pawlik; redaktor działu sportowego — M. Kobiak; telefony własne — Kl. Hrabyk

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI „DZIENNIKA POLSKIEGO": LWÓW, ZIMOROWICZA 15. — Telefony: Sekretariat i sprawozdawcy 114-98, 262-42. — Administracja 274-44. — KANTOR OGŁOSZEŃ I PRENUMERAT: LWÓW, ZIMOROWICZA 15, telef. 240-42. Konto P. K. O. 506.250

Wydawca: Małopolskie Wydawnictwo we Lwowie, Sp. z o. o. **Drukarnia Spółki Wydawniczej „Słowa Polskiego", Lwów, ul. Zimorowicza 15**